

**Świeccy konsekrowani
w Kościele lokalnym**

Projekt okładki
Maria Orkiszewska

ŚWIECCY KONSEKROWANI W KOŚCIELE LOKALNYM

**Materiały z sesji naukowej w KUL,
17 maja 2003 r.**

**Copyright by
Marek Chmielewski**

ISBN 83-7270-248-9

Opracowanie:
ks. Marek Chmielewski

Lublin 2004

Druk: Wydawnictwo „POLIHYMNIA” sp. z o. o.
ul. Deszczowa 19, 20-832 Lublin, tel./fax (081) 7469717
e-mail: poczta@polihymnia.pl
księgarnia: www.polihymnia.pl

SPIS TREŚCI

Wykaz skrótów	9
Wprowadzenie	11

Janina Słomińska

RYS HISTORYCZNY INSTYTUTÓW ŚWIECKICH

1. Początki instytutów i ich zatwierdzenie	19
2. Rozwój instytutów	29

ks. Piotr Walkiewicz

DUCHOWOŚĆ

ŚWIECKICH KONSEKROWANYCH

1. Konsekracja	34
A. Relacja z Ojcem	35
B. Wymiar chrystocentryczny	35
C. Wymiar pneumatologiczny	37
D. Rys eklezjalny	37
E. Rys maryjny	38
2. Świeckość	39
A. Chwila obecna	40
B. Służba światu	41
3. Apostolstwo	41
A. Szukać Królestwa Bożego	42
B. Uświęcać doczesność	43
C. Dyskrecja	46
4. Braterstwo	46
A. Duchowość dialogu i komunii	47
B. Duchowość prorocstwa	49
5. Duchowość syntezy	50

Bp Józef Szamocki

ROLA ŚWIECKICH KONSEKROWANYCH W

KOŚCIELE LOKALNYM

1. Przyciągnąć Boga do człowieka	56
A. Życie konsekrowane — obecność Miłości	
Chrystusa w ludzkości	58
a) Eucharystyczny styl życia	58
b) Wspólnota	59
c) Tworzenie nowych grup i stowarzyszeń	61
d) Udział w życiu diecezji	63
B. Odwaga w pokonywaniu prób i wezwań	65
a) Świadectwo osobistego nawrócenia	65
b) Konflikt apostołatu: modlitwa — czyn	67
2. Przyciągnąć człowieka do Boga	69
A. Życie duchowe na pierwszym miejscu	70
a) Wzbudzać zachwyty i tęsknotę	
za Bogiem	70
b) Zakorzenienie w codzienności	71
c) Ukazać eschatologiczny wymiar	
Królestwa Bożego	72
B. Świadkowie miłości	73
a) Bezinteresowność	73
b) Trwanie — wysiłek wierności	75

Ks. Marek Chmielewski

TEOLOGIA I DUCHOWOŚĆ APOSTOLSTWA

1. Pojęcie apostołstwa	79
2. Teologiczne podstawy apostołstwa	86
A. Podstawa trynitarna	87
B. Podstawa eklezjalna	90

3. Płaszczyzny apostołstwa.....	93
A. Posłannictwo kapłańskie	93
B. Posłannictwo prorockie	98
C. Posłannictwo królewskie	104

Bp Józef Szamocki

UDZIAŁ ŚWIECKICH KONSEKROWANYCH W

DZIELE MISJI I EWANGELIZACJI.....113

1. Świadełstwo — <i>martyria</i>	114
2. Wspólnota — <i>koinonia</i>	116
3. Miłość miłosierna — <i>diakonia</i>	119

WYKAZ SKRÓTÓW

- AA – Sobór Watykański II, Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem* (z 18 XI 1965).
- AG – Sobór Watykański II, Dekret o działalności misyjnej Kościoła *Ad gentes* (z 7 XII 1965).
- ChL – Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Christifideles laici* o powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie (z 30 XII 1988).
- DeV – Jan Paweł II, Encyklika *Dominum et Vivificantem* o Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata (z 18 V 1986).
- DiM – Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia* o Bożym miłosierdziu (z 30 XI 1980).
- DV – Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei Verbum* (z 18 XI 1965).
- EiE – Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa* o Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele, jako źródło nadziei dla Europy (z 28 VI 2003).
- EN – Paweł VI, Adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi* o ewangelizacji w świecie współczesnym (z 8 XII 1975).
- FC – Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio* o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym (z 22 XI 1981).
- KKK – *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum 1994.
- LE – Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens* o pracy ludzkiej (z 14 IX 1980).
- LG – Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* (z 21 XI 1964).
- NMI – Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte* na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 (z 6 I 2001).
- PC – Sobór Watykański II, Dekret o przystosowanej odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis* (z 28 X 1965).
- RdC – Kongregacja Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Instrukcja *Rozpocząć na nowo od Chrystusa. Odnowione zaangażowanie życia konsekrowanego w trzecim tysiącleciu* (z 19 V 2002).
- RMs – Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio* o stałej aktualności posłania misyjnego (z 7 XII 1990).
- RP – Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Reconciliatio et paenitentia* o pojednaniu i pokucie w dzisiejszym posłannictwie Kościoła (z 2 XII 1984).
- SC – Sobór Watykański II, Konstytucja o świętej liturgii *Sacrosanctum concilium* (z 4 XII 1963).
- SD – Jan Paweł II, List apostolski *Salvifici doloris* o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia (z 11 II 1984).
- VC – Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Vita consecrata* o życiu konsekrowanym i jego misji w Kościele i w świecie (z 25 III 1996).
- ZChr – *Z Chrystusem w świecie. Wypowiedzi Kościoła na temat instytutów świeckich*, opr. M. Chmielewski, wyd. 2, Lublin 2003.

WPROWADZENIE

Jan Paweł II w posynodalnej adhortacji *Vita consecrata* stwierdza, iż „Duch Święty, przedziwny twórca różnorodnych charyzmatów, wzbudził w naszych czasach nowe formy życia konsekrowanego, pragnąc jak gdyby odpowiedzieć zgodnie z opatrnościowym zamysłem na nowe potrzeby, jakie Kościół napotyka dziś w pełnieniu swojej misji w świecie.

Przychodzą tu na myśl przede wszystkim instytucje świeckie, których członkowie pragną przeżywać swoją konsekrację Bogu w świecie poprzez praktykę rad ewangelicznych w kontekście doczesnych struktur, aby w ten sposób być zaczynem mądrości i świadkami łaski w ramach życia kulturalnego, gospodarczego i politycznego. Poprzez syntezę świeckości i konsekracji, która jest ich cechą specyficzną, zamierzają przepajać społeczeństwo nowymi energiami Królestwa Chrystusowego, dążyć do przemiany świata od wewnątrz mocą Błogosławieństw” (VC 10).

Tej formie realizacji powołania chrześcijańskiego, mimo iż była ona obecna już w Kościele pierwotnym, prawnego zatwierdzenia udzielił Pius XII konstytucją *Provida Mater Ecclesia* (z 2 II 1947).

Od tej chwili obserwuje się ustawiczny rozwój instytucji świeckich. Obecnie w świecie jest ponad 38 tys. osób świeckich konsekrowanych — w zdecydowanej większości kobiet, skupionych w około 180 instytucjach. Ich współpracę koordynuje Światowa Kon-

ferencja Instytutów Świeckich (CMIS) działająca u boku Kongregacji Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego. W Polsce mamy około 1200 członków instytutów świeckich, należących do 34 wspólnot zrzeszonych w Krajowej Konferencji Instytutów Świeckich (KKIŚ).

O żywej obecności świeckich konsekrowanych w Kościele i społeczeństwie polskim świadczy fakt, że Światowa Konferencja Instytutów Świeckich zdecydowała, iż w dniach 17-21 VII 2004 roku w Częstochowie odbędzie się VIII Światowy Kongres Instytutów Świeckich. Jedną z form przygotowania do tego doniosłego dla Kościoła w Polsce wydarzenia była publiczna sesja naukowa nt. „Świeccy konsekrowani w Kościele lokalnym”, zorganizowana w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w dniu 17 V 2003 roku przez Instytut Teologii Duchowości we współpracy z Krajową Konferencją Instytutów Świeckich. Sesja ta i towarzyszące jej zamknięte spotkanie przedstawicieli instytutów świeckich, które odbyło się w Domu Spotkania w Dąbrowicy koło Lublina, wpisana została w program obchodów dwusetnej rocznicy powstania Archidiecezji Lubelskiej, z życiem której od 86. lat spleta się działalność KUL. Świeccy konsekrowani są twórczo obecni zarówno w życiu Archidiecezji, jak i *Alma Mater Lublinensis*, w progach której już po raz drugi w przeciągu sześciu lat spotkało się środowisko instytutów świeckich z całą Polską.

Na tę okoliczność zostało przygotowane drugie, zmienione i poszerzone wydanie zbioru wypowiedzi

Kościół na temat instytutów świeckich pt. *Z Chrystusem w świecie* (oprac. M. Chmielewski, Lublin 2003). Śledząc te wypowiedzi nie trudno zauważyć, że dość często podejmowany jest problem obecności świeckich konsekrowanych w duszpasterstwie. Na przykład kard. Eduardo Pironio, jako ówczesny Prefekt Kongregacji Zakonów i Instytutów Świeckich, przemawiając w Québec w Kanadzie nt. formacji członków i roli odpowiedzialnych, nie ukrywał, że przynajmniej „niektórzy z członków instytutów świeckich w swej formacji napotykają na trudności z punktu widzenia teologicznego, biblijnego, duszpasterskiego i duchowego...”¹. Chodziło mu głównie o to, że nie znajdują oni dostatecznego zrozumienia dla swego powołania u duszpasterzy. Tymczasem — jak uczy Instrukcja Kongregacji do spraw Duchowieństwa pt. *Kapłan — pasterz i przewodnik wspólnoty parafialnej* (z 4 VIII 2002) — „jest ogromnie ważne, aby prezbiterzy znali i darzyli szacunkiem różne formy naśladowania Chrystusa właściwe dla osób konsekrowanych oraz traktowali je jako bezcenny skarb Kościoła i jako świadectwo płodności Ducha Świętego w jego wspólnocie” (nr 16). Świeccy konsekrowani mogą bowiem wnieść w życie Kościoła, w szeroko pojęte duszpasterstwo, niezwykle cenny wkład z uwagi na swój świecki charakter, o czym przypomniał instytutom Jan Paweł II, przemawiając do II Światowego

¹ Kard. E. Pironio, *Formacja członków i rola odpowiedzialnych* (z 18 V 1980), ZChr, s. 125.

Kongresu Instytutów Świeckich nt. *Ewangelizacja a instytuty świeckie* (Rzym, 28 VIII 1980).

Pomimo tak jasnego stanowiska Kościoła w sprawie wzajemnej współpracy świeckich konsekrowanych i duszpasterzy, obydwie strony wciąż napotykają na liczne problemy. Przyczyn tego stanu rzeczy jest co najmniej kilka. Jedną z nich jest niedostatek spójnych i długofalowych programów duszpasterskich. W polskiej rzeczywistości odnosi się wrażenie, że duszpasterstwo jako metoda wspólnotowej pracy nad uświęceniem człowieka, oparta jest na akcyjności i doraźności, w której — jak się wydaje — najbardziej operatywnym i efektywnym (czasem także efektywnym) podmiotem jest sam duszpasterz. W takim duszpasterstwie nie ma zatem miejsca dla świeckich. Inną przyczyną, wskutek której świeccy konsekrowani nie znajdują swego miejsca we wspólnotowej odpowiedzialności za życie duchowe parafii i Kościoła, jest ich świecki charakter i w związku z tym konieczne ukrycie, dyskretna obecność, a co za tym idzie — nieznajomość specyfiki ich powołania ze strony duszpasterzy. W duszpasterstwie może zanadto nastawionym na doraźny efekt (liczna frekwencja, dzieła, akcje itd.) ich styl życia nie znajduje zrozumienia.

Jakie są zatem obszary, w których najbardziej mogą zaangażować się świeccy konsekrowani? W jaki sposób duszpasterze mogą twórczo wykorzystać walory osobowe i kompetencje zawodowe członków instytutów świeckich? Jakie są możliwości współpracy świeckich konsekrowanych z innymi instytutami ży-

cia konsekrowanymi, działającymi w diecezji czy parafii? W jaki sposób duszpasterze mogą wpływać na formację świeckich konsekrowanych, aby pełniej odnajdywali się nie tylko w obszarze świeckiego świata, ale także w życiu eklezjalnym?

Na te pytania próbowali znaleźć odpowiedź prelegenci i uczestnicy dyskusji panelowej nt. „Świeccy konsekrowani a duszpasterstwo” podczas wspomnianej sesji naukowej w KUL. Referaty p. prof. dr. hab. Janiny Słomińskiej z Uniwersytetu Warszawskiego, J. E. ks. bp. dr Józefa Szamockiego z Torunia i ks. dr Piotra Walkiewicza z Radomia składają się na treść niniejszego zbioru. Uzupełnia go odczyt niżej podpisanego, wygłoszony podczas Zjazdu Studyjnego Instytutu Świeckiego Chrystusa Króla nt. „Rozpocząć od Chrystusa”, który odbył się we Wrzosowie koło Radomia w dniach 1-2 V 2003 roku, a także głos w dyskusji panelowej ks. bp. J. Szamockiego.

Można mieć nadzieję, że VIII Światowy Kongres Instytutów Świeckich, z okazji którego ukazuje się prezentowany zbiór materiałów, będzie potężnym bodźcem do poszukiwania możliwości twórczej obecności świeckich konsekrowanych, przede wszystkim w Kościele lokalnym i w świeckiej społeczności. Odnośnie do tego Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Ecclesia in Europa* napisał, że Europa wciąż potrzebuje świętości, prorocstwa, działalności ewangelizacyjnej i służby osób konsekrowanych. W tym kontekście „trzeba również podkreślić specyficzny wkład, jaki instytuty świeckie i stowarzyszenia życia aposto-

skiego mogą wnieść przez swe dążenie do przemieniania świata od wewnątrz mocą Błogosławieństw” (EiE 37).

Lublin, Uroczystość Najśw. Serca Jezusa

Ks. prof. dr hab. Marek Chmielewski

Janina Słomińska

RYS HISTORYCZNY INSTYTUTÓW ŚWIECKICH

W różnych formach życia konsekrowanego widzimy z jednej strony — powołanie przez Boga do szczególnego oddania się Jemu, a z drugiej — służbę ludziom, co też jest „przewidziane” przez Boga.

Już w pierwszych wiekach Kościoła spotykamy pustelników szukających Boga w oddaleniu od świata, do których jednak ciągnęli ludzie szukający u nich rady. Spotykamy także dziewice poświęcone Bogu, świadczące wobec otoczenia o swej wierze, często aż za cenę męczeństwa.

W późniejszych czasach rozwijały się zakony, które gromadziły ludzi chcących oddać się Bogu i jednocześnie posyłały ich do świata. Mamy więc na myśli benedyktynów uprawiających ziemię i przepisujących księgi, franciszkanów ukazujących wartość ubóstwa, dominikanów — sługi Słowa, zakony od wykupu niewolników, salezjan zajmujących się dziećmi ulicy, szare urszulanki — wychowawczynie dzieci i młodzieży, a także wielu innych.

W ostatnich dwóch stuleciach powstała nowa forma — instytuty świeckie, których członkowie powołani do życia konsekrowanego pozostają w świe-

cie, aby w warunkach życia codziennego służyć Bogu i ludziom.

Chcąc mówić o historii instytutów świeckich napotykamy na pewną trudność: o czym mamy mówić?

Mówiąc o pustelnikach czy dziewicach — mówimy o osobach: o św. Antonim Pustelniku, św. Pawle z Teb, św. Agnieszce itd. Z kolei mówiąc o zakonach mamy na myśli historię klasztorów, dzieła prowadzone przez zakon, rolę przyznaną przez środowisko: „Są potrzebni, potrzebne, bo leczą, uczą, zajmują się sierotami, starcami...”, a czasem mamy na myśli historię popularnej nazwy nadawanej przez otoczenie: magdalenki, honoratki, pasterki..., albo też historię stroju.

Jest to historia określonej wspólnoty działającej w określonym środowisku, które ma do niej określony stosunek. Zarazem jest to historia instytucji, jej struktur i roli, jaką pełni w danej społeczności — historia tego co widzialne, dotykalne, dostępne zewnętrznemu obserwatorowi; historia tego, co można opisać przy pomocy dat, zmierzyć i wyrazić w liczbach. Za tą historią kryje się niewidzialny nurt duchowy, nurt, w którym splata się działanie Ducha Świętego z odpowiedzialnością dawaną przez wspólnotę zakonu i przez każdego jej członka.

W wypadku instytutów świeckich, ich historia jest — w pewnym sensie — o wiele uboższa i mniej spektakularna. To nie jest historia instytucji działającej w środowisku, które ją zna i ma do niej określony stosunek, bo środowisko nic nie wie o instytucie. Nie

jest to także historia klasztorów, bo ich instytuty nie mają, ani nie jest to historia dzieł, bo ich zwykle nie prowadzą. Tym bardziej nie jest to historia nazwy czy stroju. Historia instytutów to historia wyłaniania się i krystalizowania nowej formy życia chrześcijańskiego, jaką jest — obok małżeństwa, kapłaństwa i życia zakonnego — konsekracja świecka.

Instytuty świeckie są częścią Kościoła. Na ich historię składają się — z jednej strony — dążenia różnych wspólnot w Kościele do całkowitego oddania się Bogu poprzez śluby w ramach życia świeckiego, nie tylko bez zrywania kontaktów ze światem, ale w celu nawiązania ściślejszego z nim kontaktu, a z drugiej strony — działania i decyzje różnych instancji w Kościele.

Historię instytutów można zatem rozpatrywać w perspektywie poszczególnych instytutów — co jest ciekawe i ważne dla członków danego instytutu, ukazuje bowiem jego korzenie i charyzmat, a także w szerszej perspektywie dotyczącej instytutów jako takich — co pozwala lepiej zrozumieć istotę świeckości konsekrowanej.

Przyjmę tu tę drugą perspektywę, posługując się tylko czasem konkretnymi przykładami.

1. POCZĄTKI INSTYTUTÓW I ICH ZATWIERDZENIE

W rozwoju wspólnot, których założeniem było życie konsekrowane w świecie, wyróżniamy dwa okresy: pierwszy — obejmujący koniec XIX wieku i pierwszą połowę XX wieku (do roku 1947) i drugi

— od roku 1947, czyli od roku oficjalnego zatwierdzenia instytutów świeckich, do dziś.

Jest rzeczą oczywistą, że z punktu widzenia prawnego sytuacja grup, które powstały przed rokiem 1947, była zdecydowanie odmienna od sytuacji instytutów, które powstały później i które miały już przetartą drogę.

Chcąc zrozumieć motywy wspólnot, które pod koniec XIX wieku i w początkach XX wieku pragnęły życia konsekrowanego w świecie połączonego z działalnością apostołską w różnych środowiskach, trzeba choć w kilku słowach wspomnieć o kontekście społeczno-religijnym tamtych czasów.

Wiek XIX w Europie to wiek postępującej dechrystianizacji. Wielkie masy ludzi, zwłaszcza robotnicy, tracili więź z Kościołem, wzrastał antyklerykalizm, władze państwowe prześladowały Kościół, następowała kasata wielu zakonów, religia była usuwana ze szkół, proces sekularyzacji dotyczył nie tylko instytucji, które przestały podlegać Kościołowi (co dziś uważa się za normalne), ale dotyczył również przeświadczenia, że nie ma miejsca na Boga i na transcendencję. Rozwój nauki prowadził do scjentyzmu i przekonania o zaniku religii w najbliższej przyszłości.

Ta trudna sytuacja, która doprowadziła bł. Piusa IX do stwierdzenia, że niemożliwy jest dialog między Kościołem a współczesnym światem, stała się jednak dla wielu impulsem do odnowy. Następował rozwój katolickiej myśli społecznej, powstawały koła stu-

diów, mnożyły się stowarzyszenia prowadzące działalność społeczną, a także stowarzyszenia zajmujące się katechezą.

W tych właśnie stowarzyszeniach tkwiły m.in. korzenie przyszłych instytutów. Droga, jaką musiały przejść, była nieraz bardzo skomplikowana. I tak np. Instytut Świecki Świętego Amanda o duchowości dominikańskiej zawdzięcza swoje powstanie Ludwice Nicole, która w północnej Francji zajmowała się młodymi robotnicami, troszcząc się zarówno o ich sytuację społeczną, jak i o ich formację religijną. W 1869 roku wstąpiła do III Zakonu Świętego Dominika, a kiedy w jej ślady poszło wiele jej współpracownic, stworzyła fraternię dominikańską, której członkinie żyły głębokim zaangażowaniem religijnym, a niektóre składały śluby czasowe. Ta więź z zakonem dominikańskim nie podobała się dziekanowi z kościoła św. Amanda, który chciał, żeby grupa przyjęła duchowość ignacjańską. Ostatecznie w roku 1888 arcybiskup Cambrai zatwierdził wspólnotę jako stowarzyszenie osób całkowicie poświęconych Bogu pozostających jednocześnie w świecie i będących pomocnikami kleru parafialnego. Nadał też im nazwę: Pokorne Córki Serca Jezusa (*Humbles Filles du Sacré Coeur*). Kiedy nowe członkinie składały profesję, Ludwika Nicole powiedziała im: „Bądźcie posłuszne, składajcie profesję według reguły, ale przyrzekajcie w głębi serca, że pozostaniecie wierne św. Dominikowi. Zapewniam was, że stowarzyszenie będzie kiedyś dominikańskie”. Rok później Ludwika zmarła. Ale jej

przepowiednia spełniła się po latach. Po ogłoszeniu w 1917 roku Kodeksu Prawa Kanonicznego arcybiskup polecił rewizję konstytucji. Przy tej okazji zwrócono uwagę na dominikańskie początki stowarzyszenia. W rezultacie tego dostosowano dawną regułę nie tylko do wymagań prawa kanonicznego, ale i do konstytucji dominikańskich. W roku 1921 stowarzyszenie zostało oficjalnie afiliowane do Zakonu św. Dominika. W roku 1972 stowarzyszenie, które formalnie od roku 1888 miało statut zgromadzenia, ale zawsze prowadziło życie w świecie, zostało zatwierdzone jako instytut świecki. W roku 1994 instytut ten połączył się z dwoma innymi instytutami dominikańskimi przyjmując nazwę: Instytut św. Dominika.

Na terenie Polski znana jest działalność o. Honorata Koźmińskiego, kapucyna, który w czasie prześladowania Kościoła po powstaniu styczniowym i kasacie zakonów założył w latach 1874-1895 ponad 20 zgromadzeń ukrytych, głównie żeńskich. Ich członkowie dzielili się na tzw. „zjednoczonych” – żyjących przy rodzinie lub samotnie, i na „prowadzących życie wspólne”. Tych pierwszych było zdecydowanie więcej. Oni stanowili trzon tych zgromadzeń. Była to dzisiejsza forma życia konsekrowanego w świecie.

Celem zgromadzeń honorackich było docieranie do różnych warstw społecznych. Rozwój był bardzo dynamiczny. W początkach XX wieku zgromadzenia te liczyły ok. 6,5 tys. członków i miały 312 domów. Było to jednak *novum*, które wyprzedzało ówczesną mentalność środowisk kościelnych. Dekret *Ecclesia*

catholica z roku 1889 uznał te zgromadzenia za stowarzyszenia świeckie. O. Honorat powiedział wtedy: „O tytuł nam nie chodzi, tylko o rzecz, którą posiadamy, skoro Kościół święty wie i pozwala ślubami się wiązać na sposób prywatny”. Sprawa jednak okazała się trudniejsza. W 1907 roku Konferencja Episkopatu podjęła uchwałę, aby jako członków zgromadzeń zakonnych uznać tylko osoby prowadzące życie wspólne, a osoby „zjednoczone” odłączyć od zgromadzeń i włączyć do kół tercjarskich przy parafiach. W rok później decyzję tę potwierdziła Kongregacja ds. Zakonów. Dopiero w 1981 roku jedno ze zgromadzeń, powołane zresztą jako pierwsze przez o. Honorata w 1874 r., uzyskało zatwierdzenie jako instytut świecki powracając w ten sposób do wizji założyciela. Jest to Instytut Świecki Służebnic Najświętszego Serca Jezusa Posłanniczek Maryi.

Te dwa przykłady dobrze ilustrują trudności, jakie napotykały wspólnoty pragnące życia konsekrowanego w świecie. Źródłem tych trudności było — z jednej strony — ciążenie tradycji, nieufność wobec nowości, niezdolność wzniesienia się ponad dotychczasowe wzory, a z drugiej strony — względy prawne, uwarunkowane też ówczesnymi kategoriami myślenia.

Przykłady te wskazują również na determinację w dążeniu do celu, który — choć jeszcze przez wielu niezrozumiany — miał przecież służyć Kościołowi i jego misji w świecie.

Wspólnoty, które przekształciły się w instytuty świeckie po oficjalnym zatwierdzeniu tej formy w

1947 roku, miały przedtem najczęściej statut zgromadzeń, III zakonów lub stowarzyszeń pobożnych.

Spójrzmy teraz na wydarzenia, które miały charakter kroków przybliżających zatwierdzenie instytutów, a także kroków na drodze ich rozwoju. Będą to działania zarówno ze strony zainteresowanych wspólnot, jak i ze strony władz kościelnych.

W sytuacji, gdy coraz liczniejsze wspólnoty chciały połączyć życie w świecie ze ślubami według trzech rad ewangelicznych, papież Leon XIII wydał w roku 1889 dekret *Ecclesia catholica*, zezwalający na tworzenie stowarzyszeń pobożnych, będących pod jurysdykcją biskupa, których członkowie żyjąc w świecie mogli składać śluby prywatne.

Był to pewien krok naprzód, ale jeszcze nie to, o co chodziło ówczesnym wspólnotom.

Warto dodać, że 10 lat później Leon XIII chciał pójść dalej i projekt nowego stowarzyszenia kobiet poświęconych Bogu w świecie powierzył Józefinie Taddei, która ze względu na swój stan zdrowotny nie mogła go doprowadzić do końca, ale powierzyła go o. Augustynowi Gemelli, franciszkaninowi, który go przyjął entuzjastycznie i przekazał z kolei Armidzie Barelli, założycielce późniejszego Instytutu Misjonerek Królewskośći Chrystusa.

Zachował się ciekawy tekst Armidy Barelli, w którym opisuje audiencję, jaką miała wraz z o. Gemellim u Piusa XI w 1924 r., w czasie której przedstawili mu ideę życia konsekrowanego w świecie i regułę założoną przez nich wspólnoty. Po uważnym

wysłuchaniu Pius XI spytał, jak liczna jest wspólnota i powiedział: „Pozwólcie mi zastanowić się i pomodlić. Chodzi o nowość w Kościele [...]. Ale Kościół nie boi się dobrych nowości. Wy też się módlcie. A oczekując, kontynuujcie solidną formację członków”.

Prośby o uznanie nowej formy życia konsekrowanego były coraz liczniejsze, ale Kongregacja ds. Zakonów była bardzo sztywna w interpretacji zasady życia wspólnego, jako warunku niezbędnego do zatwierdzenia tego typu grup.

W 1930 roku w Salzburgu spotkali się założyciele i delegaci szesnastu tego rodzaju grup, aby wymienić się doświadczeniami. Główne racje, dla których chcieli nowych form życia konsekrowanego, były następujące:

– położyć większy nacisk na życie wewnętrzne i na modlitwę, czego brakowało często w zgromadzeniach zakonnych przytłoczonych ogromem działalności w prowadzonych przez nie dziełach;

– poświęcić się dziełom, którymi nie zajmowało się żadne zgromadzenie;

– podjąć formy działalności apostolskiej, których nie mogły prowadzić zakonnice ze względu na to, że zakonnica poza klasztorem musiała być zawsze w towarzystwie innej;

– mieć możliwość docierania do środowisk, w których habit i życie wspólne byłyby przeszkodą;

– prowadzić działalność, która była utrudniana zgromadzeniom przez władze cywilne.

W sumie chodziło o to, żeby ukazać prawdziwy obraz Kościoła tym, którzy przez różne uprzedzenia czy z innych względów byli od niego oddaleni.

Zdawano sobie sprawę z tego, że członkowie tych stowarzyszeń, pozbawieni zewnętrznej pomocy, jaką może dawać życie wspólne i habit, muszą rozwijać głębokie życie wewnętrzne, mieć solidne wykształcenie religijne i być absolutnie wierni modlitwie.

Upłynęło kilka lat i w roku 1937 czterech reprezentantów nowych stowarzyszeń, a wśród nich o. Gemelli i ks. Władysław Kornilowicz, związany z Instytutem Przemienienia Pańskiego, przedstawili Piusowi XI prośbę reprezentowanych przez nich stowarzyszeń i otrzymali pozwolenie na zwołanie zjazdu w 1938 roku w Sant Gallen w Szwajcarii. W zjeździe wzięło udział około 20 założycieli lub przedstawicieli różnych grup, w tym wiele kobiet. Owocem dwudniowej dyskusji był list skierowany do Piusa XI z prośbą o oficjalne uznanie świeckich konsekrowanych jako formy życia konsekrowanego.

Rok później o. Gemelli zredagował obszerny osiemdziesięciostronicowy dokument pt. *Stowarzyszenia świeckich konsekrowanych w świecie. Szkic historyczny i prawnokanoniczny*. Dokument ten przekazany Piusowi XII i Kongregacjom rzymskim został jednak w listopadzie 1939 roku wycofany nakazem Świętego Oficjum. Po tym fakcie wydawało się, że wszystko wróci do sytuacji prawnej, jaka była przyjęta w dekrete *Ecclesia catholica* w roku 1889. Jednak studium o. Gemelli nie poszło na marne. Było wielką

pomocą przy redagowaniu konstytucji apostolskiej *Provida Mater Ecclesia*, którą 2 lutego 1947 roku Pius XII ostatecznie zatwierdził życie konsekrowane w świecie.

Konstytucja *Provida Mater Ecclesia* była bardzo istotnym punktem dojścia, ale jednocześnie można ją traktować jako punkt wyjścia. Jeszcze wiele spraw należało doprecyzować.

Armida Barelli zapytana przez Piusa XII, czy jest zadowolona z promulgowanej Konstytucji, powiedziała, że dokument ten nie odnosi się do założonej przez nią wspólnoty. Był to sygnał, że różne kwestie należy jeszcze przestudiować i wyjaśnić. W wyniku tych analiz 13 marca 1948 roku papież wydał motu proprio pt. *Primo feliciter*, gdzie podkreślony został charakter świecki instytutów, a w kilka dni później ukazała się instrukcja Kongregacji ds. Zakonów *Cum Sanctissimus*, zawierająca podstawowe przepisy dotyczące tworzenia instytutów. W instrukcji tej znajdujemy ciekawą uwagę, aktualną i dziś: „[...] lepiej będzie przenieść na dogodniejsze czasy wydanie pełnych i ostatecznych ustaw dotyczących instytutów świeckich, aby nie stwarzać niebezpieczeństwa zahamowania aktualnego rozwoju instytutów. [...] jednak trzeba od razu obszerniej wyłożyć niektóre, nie przez wszystkich dość jasno rozumiane i właściwie interpretowane punkty konstytucji apostolskiej *Provida Mater Ecclesia*”¹.

¹ Kongregacja ds. Zakonów, *Instrukcja „Cum Sanctissimus”*, ZChr, s. 29.

Ważne ustalenia prawne przyniósł nowy Kodeks Prawa Kanonicznego wydany w roku 1983. Bardzo znamienne były kontrowersje dotyczące tego, w jakim dziale umieścić instytuty świeckie: czy wśród zgromadzeń zakonnych czy wśród stowarzyszeń świeckich. Rozgorzała dyskusja między członkami instytutów. I tak np. Emilio Tresalti, ówczesny przewodniczący Światowej Konferencji Instytutów Świeckich, chcąc podkreślić świecki charakter instytutów, widział ich miejsce wśród stowarzyszeń świeckich. Natomiast ks. Franciszek Morlot, członek jednego z instytutów a równocześnie kanonista, uważał, że trzeba odróżnić płaszczyznę socjologiczną od prawnej; i chociaż społeczny status członka instytutu nie zmienia się przez profesję, to jednak stwarza ona określoną więź z Kościołem hierarchicznym i trwałe włączenie do instytutu. Z tego względu lepiej instytuty umieścić w tym samym dziale co zakony. Dyskusja ciągnęła się przez 10 lat. Ostatecznie znaleziono rozwiązanie przekraczające dotychczasowe schematy – instytuty znalazły się obok zakonów w sekcji zatytułowanej: „Instytuty życia konsekrowanego”.

Dokumenty Kościoła stworzyły pewne ramy dla instytutów, przy czym odnosi się wrażenie, że ramy te stają się coraz szersze, bardziej dostosowane do warunków i potrzeb życia konsekrowanego w świecie. Wystarczy porównać sformułowania obecnego Kodeksu Prawa Kanonicznego ze sformułowaniami konstytucji apostolskiej *Provida Mater Ecclesia* np. w kwestii posiadania domów. W tejże konstytucji czy-

tamy, że „powinny one [instytuty — przyp. J. S.] posiadać jeden lub kilka domów wspólnych”², natomiast w Kodeksie Prawa Kanonicznego już nie ma mowy o takiej konieczności. Kanon 714 stanowi, że „członkowie winni prowadzić życie w zwyczajnych warunkach świata albo samotnie, albo każdy w swojej rodzinie, albo we wspólnocie życia braterskiego, zgodnie z przepisami konstytucji”

2. ROZWÓJ INSTYTUTÓW

Rozwój i różnorodność instytutów można rozpatrywać w czasie i w przestrzeni.

Najwięcej instytutów ma swoje korzenie w Europie. Jest ich około 150. W Ameryce Południowej powstało 19 instytutów, w Ameryce Północnej — 3, w Azji — 6, w Afryce — 4. Wiele instytutów powstałych w Europie ma swoich członków na innych kontynentach.

Obecnie istnieje w świecie ponad 200 instytutów. W Polsce mamy 17 instytutów pochodzenia rodzimego i 13 pochodzenia zagranicznego.

Instytuty, które powstały przed oficjalnym zatwierdzeniem tej formy życia, a zwłaszcza te, których początki sięgają XIX wieku, przechodziły przez różne stadia. Ich rozwój i dojrzewanie można śledzić analizując m.in. ich konstytucje czy reguły życia. Na ich kształt miały wpływ różne czynniki. Odbijały się w nich wyraźnie potrzeby ówczesnego świata i Kościo-

² Pius XII, *Konstytucja apostolska „Provida Mater Ecclesia”*, ZChr, s. 21.

ła. Widać było pragnienie całkowitego poświęcenia się Bogu w świecie i związane z tym pragnienie pracy apostołskiej w różnych środowiskach. Redakcja konstytucji nie była jednak rzeczą prostą. Brakowało wzorów, dlatego nieraz sięgano po wzory zakonne. Trzeba przy tym dodać, że często współredaktorami byli zakonnicy, jako „specjaliści” od życia konsekrowanego. Założyciele — a szczególnie założycielki — nowych wspólnot stwierdzali nieraz, że opracowane przez tych „specjalistów” dokumenty nie odpowiadają w pełni ich wizji, gdyż trudno było im się przebić przez zakonne kategorie myślenia. Byli przy tym w pewnym sensie bezradni, bo prawo kościelne utożsamiało życie konsekrowane z formami zakonnymi.

Instytuty, które powstały po roku 1947 i 1948 miały już sytuację ułatwioną. Mogły czerpać w swoich konstytucjach z tekstów dokumentów kościelnych zatwierdzających instytuty. Ale i na tych konstytucjach ciążyła jeszcze mentalność przedsoborowa.

Duże zmiany wprowadził Sobór Watykański II, który wezwał do rewizji konstytucji, usunięcia elementów przestarzałych i dostosowania do dokumentów wydanych przez Sobór (PC 3). Nowe spojrzenie na Kościół, świat i na rolę laikatu zaowocowało nowym ujęciem konstytucji, bardziej ewangelicznym. Teksty stały się prostsze, a jednocześnie bardziej precyzyjne, kładące nacisk na to, co istotne w świeckim życiu konsekrowanym.

Ten proces odnowy konstytucji nadal trwa. Zmieniają się potrzeby świata i Kościoła, zmienia się rów-

niez mentalność nowych członków. Wierność Kościołowi, głębsze zrozumienie własnej tożsamości wymaga dalszego doskonalenia konstytucji.

Chociaż cechą wszystkich instytutów są trzy przenikające się wzajemnie elementy, tzn. konsekracja, świeckość i apostołstwo, to jednak instytuty różnią się między sobą. Różnice te mogą być związane z:

- formami pobożności, które były lub są charakterystyczne dla określonego czasu czy kraju. Można tu wymienić np. kult Serca Pana Jezusa, ideę zadośćuczynienia, pobożność maryjną;

- duchowością jakiejś rodziny zakonnej – są instytuty o duchowości franciszkańskiej, dominikańskiej, ignacjańskiej, karmelitańskiej, salezjańskiej itp.;

- celem i środowiskiem, w którym działają;

- prowadzeniem lub nie prowadzeniem specjalnych dzieł;

- posiadaniem lub nieposiadaniem jakiegoś domu;

- innymi jeszcze cechami.

Różnice występujące między instytutami świadczą o ich bogactwie i komplementarności. Dla każdego, kto odczuwa powołanie do życia konsekrowanego w świecie, znajdzie się w nich miejsce.

Instytuty świeckie są żywym elementem w tkance Kościoła. Ich rozwój trwa. Nowe wyzwania będą wymagały nowych odpowiedzi.

Współpraca między instytutami odbywa się na różnych płaszczyznach. Na szczeblu krajowym istnieją Krajowe Konferencje Instytutów Świeckich, a na

szczeblu światowym – Światowa Konferencja Instytutów Świeckich. Odbywające się co cztery lata Kongresy Światowe podejmują tematy związane z zaangażowaniem świeckich konsekrowanych w sytuacjach współczesnego świata. Najbliższy Kongres Światowy odbędzie się w Częstochowie w dniach 17-21 lipca 2004 roku, a jego temat brzmi: „Co Instytuty Świeckie mówią o sobie do młodych dzisiaj?”.

Ks. Piotr Walkiewicz

DUCHOWOŚĆ ŚWIECKICH KONSEKROWANYCH

Podjmując zagadnienie duchowości świeckich konsekrowanych wypada najpierw doprecyzować pojęcia, którymi będziemy się tu posługiwali. Jakkolwiek pojęcie „świecki konsekrowany” obejmuje zarówno świeckich jak i kapłanów przynależących do instytutów świeckich, to w niniejszej wypowiedzi ograniczymy je jedynie do członków instytutów świeckich laickich. Wynika to z faktu, że duchowość kapłanów przynależących do instytutów świeckich jest całkowicie odmienna.

Mówiąc zaś o duchowości należy zaznaczyć, że chodzi tu o duchowość w znaczeniu chrześcijańskim, którą można by określić jako odniesienie do Boga całej aktywności psychoemocjonalnej, poznawczej i woli-wolitywnej oraz zewnętrznej człowieka, angażujące w sposób szczególny jego wymiar osobowy. Będzie to więc „styl bycia” polegający na poddaniu się uświęcającemu działaniu Ducha Świętego, który człowieka prowadzi¹.

¹ Por. M. Chmielewski, *101 pytań o życie duchowe*, Lublin 1999, s. 11-12; tenże, *Metodologiczne problemy posoborowej teologii duchowości katolickiej*, Lublin 1999, s. 70-74; L. Rocha e Melo, *Co to jest duchowość*, w: *Duchowość chrześcijańska* (kolekcja „Communio”, t. 10), red. L. Balter, Poznań 1995, s. 26-30.

Problematyka duchowości świeckich konsekrowanych jest o tyle istotna, że pomimo upływu prawie sześćdziesięciu już lat od chwili oficjalnego ich za-twierdzenia, nadal stanowią one rzeczywistość mało znaną, a zwłaszcza ich świecka tożsamość. Stąd ich duchowość jeszcze dziś bywa interpretowana jako duchowość osób zakonnych, z zastrzeżeniem, że chodzi niejako o współczesną odmianę życia zakonnego, dla celów apostołskich prowadzonego w świecie w sposób ukryty. Sami świeccy konsekrowani w zachowaniu właściwego ich powołaniu stylu życia narażeni są na niewłaściwe zapożyczanie wielu elementów z duchowości odpowiadających innym formom chrześcijańskiej egzystencji.

W niniejszej refleksji wskazane zostaną wspólne wszystkim świeckim konsekrowanym konstytutywne elementy ich duchowości, niezależnie od ich jednostkowego charyzmatu, oraz uwypuklone cechy odróżniające ją od duchowości innych form życia chrześcijańskiego, choćby zakonnej czy też „zwykłych” świeckich.

Zasadnicze rysy duchowości świeckich konsekrowanych, które są stałe i stanowią o ich specyfice, koncentrują się wokół czterech filarów ich charyzmatu, tj. konsekracji, świeckości, apostołstwa oraz braterstwa.

1. KONSEKRACJA

Pierwszym rysem duchowości świeckich konsekrowanych jest trynitarnie odniesienie całego ich ży-

cia. W jego ramach, można wskazać na trzy aspekty: relację z Ojcem, wymiar chrystocentryczny oraz pneumatologiczny.

A. Relacja z Ojcem

Komunię z Bogiem Ojcem, zapoczątkowaną w sakramencie chrztu świętego, świeccy konsekrowani pogłębiają przez konsekrację realizowaną w świecie. Konsekracja ta jest odpowiedzią na inicjatywę Ojca, który wzywa człowieka do całkowitego oddania się Jemu, a następnie sam go uświęca. Swoją relację do Boga Ojca świecki konsekrowany przeżywa przez dostrzeganie w Nim Dawcy swego powołania do życia konsekrowanego oraz Tego, który go konsekruje. Bóg Ojciec to także źródło, z którego świecki konsekrowany czerpie moc do realizacji zobowiązań płynących z konsekracji. Ku Bogu Ojcu członek instytutu świeckiego kieruje całe swoje życie. On jest celem wszystkich jego działań doczesnych, a także celem ostatecznym jako źródło życia i szczęścia wiecznego. Bóg i Jego chwała stają się motywem, racją każdego działania i każdej postawy świeckiego konsekrowanego.

B. Wymiar chrystocentryczny

Drogą do Ojca jest Chrystus, wokół którego skupia się całe życie świeckiego konsekrowanego. Pójście za Nim, rozumiane jako naśladowanie Go i coraz większe upodobnienie się do Niego, jest gwarancją uczestnictwa w tej jedności, jaka istnieje między Bo-

giem Ojcem i Jego Jednorodzoną Synem. Stąd Chrystus i Jego życie, które prowadził pośród świata, są podstawową normą dla świeckiego konsekrowanego. Szczególnie ważne i owocne jest kroczenie drogą radykalizmu ewangelicznego, a więc naśladowanie Chrystusa czystego, ubogiego i posłusznego. Jest to równocześnie środek i przejaw całkowitego oddania się Bogu w Chrystusie². Życie w ubóstwie ma zawsze wyrażać to, że Bóg jest jedynym jego bogactwem (różnica z zakonami: zakonnicy rezygnują z prawa posiadania), czystość zaś — bezinteresowną miłość, która nie oczekuje niczego w zamian za swoje poświęcenie dla Królestwa Bożego. Wielkoduszność tej miłości będzie polegała też na tym, że nie zniewala ona nikogo, lecz każdego pozostawia wolnym; nikt nie czyni swoim dłużnikiem. Z kolei życie w posłuszeństwie ma stanowić wyraz pragnienia pełnienia woli Bożej w sposób bezwarunkowy, bez zastrzeżeń, z równoczesną akceptacją także pośrednictwa ludzkiego.

Naśladowanie Chrystusa przez praktykowanie rad ewangelicznych, rozumianych w sposób elastyczny, jednak konsekwentny, winno być zakorzenione w życiu liturgicznym i modlitwie. Ona ma poprzedzać i czynić owocnym zadania świeckich, ma nadawać sens podejmowanym ofiarom, gdyż jest źródłem zażyłości z Bogiem i czyni świadectwo autentycznym.

² Por. H. M. Alessandri, *Radicalità del nostro impegno nel seguire i consigli evangelici*, „Dialogo” 11(1983) nr 59, s. 115.

C. Wymiar pneumatologiczny

Ten wymiar również należy do fundamentalnych w duchowości świeckich konsekrowanych. Jest on związany z realizowaniem świętości, do której Bóg wzywa człowieka, w warunkach i formie właściwej dla obranego stanu życia. Wysłuchanie się w głos Ducha Świętego, który pomaga odczytywać wolę Boga, może się dokonywać w typowych dla tego działania okolicznościach, tzn. w chwilach modlitwy, lektury Pisma świętego, rekolekcji itp. Jednak w odniesieniu do członków instytutów świeckich, dla których naturalnym środowiskiem realizacji ich powołania są zwyczajne okoliczności życia w świecie, podkreśla się, że właśnie w tych warunkach powinni oni szukać tego, co mówi do nich Duch Święty przez konkretne zdarzenia, napotkanych ludzi, stające przed nimi wyzwania czy też przez znaki czasu. Duchowi Świętemu świecki konsekrowany podporządkowuje i zawierza swoje duchowe zmaganie rozwijając życie sakramentalne, modlitewne i ascetyczne.

Trzecia Osoba Trójcy Świętej jest również pierwszym jego kierownikiem w procesie formacji oraz na drogach świeckiego zaangażowania³.

D. Rys eklezjalny

Rys eklezjalny jest kolejnym, który przynależy do struktury duchowej członka instytutu świeckiego

³ Por. Paweł VI, *Do II Zgromadzenia Odpowiedzialnych Generalnych Instytutów Świeckich* (25 VIII 1976), ZChr, s. 103-104.

i wynika z faktu jego konsekracji, gdyż jest ona możliwa tylko w Kościele i jeszcze bardziej pogłębia więź z nim. Świecki konsekrowany zostaje włączony mocniej w misję Mistycznego Ciała Chrystusa oraz staje się znakiem obecności Kościoła w świecie. Ta komunika będzie się ujawniała zarówno na płaszczyźnie Kościoła powszechnego przez miłość, utożsamianie się i jedność z nim oraz zainteresowanie jego życiem, jak i Kościoła lokalnego, zwłaszcza w relacjach z jego Pasterzami oraz w zaangażowaniu w życie konkretnej mniejszej wspólnoty. Zmysł eklezjalnej wspólnoty ma przenikać wszelkie działania członka instytutu świeckiego. Dzięki świeckim konsekrowanym Kościół bardziej wchodzi w świat, a problemy świata stają się bliższe Kościołowi, gdyż członkowie instytutów świeckich stanowią niejako pomost między Kościołem a światem, pomagając dostosować przesłanie ewangeliczne do współczesnych warunków i weryfikować wzajemne ich relacje. Zadaniem członków instytutów świeckich jest także szukanie i sprawdzanie nowych możliwości realizacji misji Kościoła w świecie.

E. Rys maryjny

Ze szczególnego związania z Chrystusem i Kościołem w sposób niejako naturalny wypływa rys maryjny duchowości świeckich konsekrowanych, gdyż Maryja jest zawsze obecna w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Wskazywana jest Ona jako wzór konsekracji i naśladowania Chrystusa. Dla członków instytutów świeckich Maryja jest niewątpliwie szcze-

gólnym wzorem, gdyż swoje oddanie Bogu przeżywała w zwyczajnych warunkach życia, bez „oddalania się” od świata. Nie można też zapominać o pośrednictwie Maryi, w której, jako Matce danej człowiekowi z Krzyża przez Chrystusa (por. J 19, 27), znajduje on wsparcie przy wypraszeniu Bożych łask.

2. ŚWIECKOŚĆ

O specyfice duchowości świeckich konsekrowanych decyduje jej świecki rys. Nie wynika on tylko z faktu zanurzenia w świat, a więc nie ma tylko charakteru socjologicznego, ale z przyjęcia świeckości jako własnej drogi realizacji powołania. Świeckość winna być więc rozumiana w kategoriach teologicznych. Członek instytutu świeckiego nie tylko świeckim się rodzi, ale świeckim się staje. Konsekracja pogłębia jego zanurzenie w świecie oraz zobowiązania wobec niego. Dostrzega on wartość świata oraz obecnej w nim sfery świętości i świeckości (*sacrum* i *profanum*), które nie tylko się nie wykluczają, ale przenikają i dopełniają. Świat jest również miejscem obecności Kościoła, przedmiotem jego misji oraz partnerem w dialogu. Takiemu przeżywaniu świeckości będzie towarzyszyło odczytywanie znaków obecności Boga w świecie, odnajdywanie ich w wydarzeniach i spotykanych osobach.

Właściwością świeckiego wymiaru ich egzystencji jest stan pewnego napięcia wynikający z postawy gotowości i czuwania, z „bycia w drodze” — stan związany z otwartością na zmiany oraz koniecznością wy-

chodzenia naprzeciw nowym sytuacjom i ciągle zmieniającym się wyzwaniom czasu. Oni są powołani do tego, by iść w nieznaną, w nowe sfery po nieznanych ścieżkach świeckich społeczeństw, gdzie być może nikt jeszcze nie dotarł; po ścieżkach, które dopiero trzeba przecierać dla innych. Członkowie instytutów świeckich mają stanowić swoistą awangardę, która nie unika trudnych terenów do pracy. Sytuacja taka niesie ze sobą pewne ryzyko i pewien dyskomfort, który polega na tym, że rozwiązania te najczęściej mają jedynie charakter prawdopodobny, nie mają gwarancji pewności.

A. Chwila obecna

Bardzo istotną kategorią w duchowości świeckich konsekrowanych jest czas, zwłaszcza chwila obecna. Wchodzą oni w teraźniejszość i przeżywają ją z całą intensywnością. Przeżywają konkretny moment i sytuację historii, w której są obecni, ponieważ jest ona dla nich czasem zbawienia, czasem Boga. To On przemawia do każdego bezpośrednio poprzez ludzi, którzy żyją obok nas i tworzą historię oraz poprzez zdarzenia i fakty z życia. Chwila obecna porównywana bywa do kropli rosy, w której się odbija cały Bóg, do cząsteczki konsekrowanego chleba, w której jest cały Chrystus, a także do stopnia schodów, który mobilizując do wysiłku równocześnie pomaga się wznosić⁴. Każda z tych chwil nie jest dziełem przy-

⁴ Por. A. Oberti, *Spiritualità degli Istituti secolari*, „Vita consacrata” 10(1974), s. 569-571.

padku, lecz wypływa z woli Wszechmogącego stanowiąc aktywny komponent Boskiego planu zbawienia.

B. Służba światu

Członek instytutu świeckiego nie tylko akceptuje to, co dobre w doczesności, ale służy światu przyczyniając się do jego rozwoju. Jego obecność w świecie nie ma biernego charakteru, ale jest aktywnym włączeniem się w przeobrażanie go „od wewnątrz” zgodnie z odwiecznym zamiarem Boga wobec niego. Szczególne znaczenie ma w tym kontekście praca zawodowa. Właśnie taki, a nie inny sposób zaangażowania się świeckiego konsekrowanego jest przejawem jego świeckości. Elementem świeckiego rysu jest też przeobrażanie doczesnej rzeczywistości właściwymi dla niej środkami oraz świeckie obszary działania członka instytutu świeckiego.

Świeckość jednak nie oznacza dla świeckiego konsekrowanego przyjęcia tego wszystkiego, co świat proponuje, jak też całkowitego dostosowania się do świata. Mimo akceptacji świata, zdaje on sobie sprawę z względnej jego wartości i przemijalności oraz ma świadomość zmierzania ku innej, wyższej rzeczywistości. Na wzór Chrystusa nigdy nie może on zaakceptować zła. Wszelka forma zniewolenia stanowi dla członka instytutu świeckiego wyzwanie.

3. APOSTOLSTWO

Kolejnym rysem duchowości świeckich konsekrowanych, złączonym nierozdzielnie z konsekracją,

jest apostołstwo. O jego rodzaju i sposobach prowadzenia decyduje świeckość ich powołania. Jest więc ono typowe dla ludzi świeckich i polega na budowaniu tego świata, by służył on człowiekowi wezwanemu do jedności z Bogiem. Konsekracja potęguje jedynie jego zobowiązujący charakter. Dodatkowo wytycza ona podwójny kierunek, w jakim powinny zmierzać jego działania. Jednym będzie zaangażowanie się w popieranie rzeczywistości należących do porządku naturalnego, drugim zaś zaangażowanie we wprowadzanie wartości wiary w te rzeczywistości. Oba nurty działania członka instytutu świeckiego mają wchodzić w jego życie i harmonijnie łączyć się „stanowiąc podstawową orientację i stałe natchnienie”⁵.

A. Szukać Królestwa Bożego

Sobór Watykański II uczy, że cechą właściwą świeckim jest szukanie Królestwa Bożego zajmując się rzeczami doczesnymi i porządkując je według zamysłu Bożego. To właśnie świeccy są wezwani do uświęcania świata, niejako od wewnątrz na sposób zaczynu, przez swoją pracę i kierując się duchem ewangelicznym. W ten sposób ukazują oni Chrystusa innym i sprawiają, że wszystko rozwija się oddając chwałę Stwórcy i Zbawicielowi (por. LG 31). Stąd potrzeba wielkiego zaangażowania świeckich w działalność ewangelizacyjną na sposób im właściwy, tzn.

⁵ Jan Paweł II, *Ewangelizacja a instytuty świeckie. Do II Światowego Kongresu Instytutów Świeckich* (28 VIII 1980), ZChr, s. 131.

od strony świta, oczywiście bez zastępowania kapłanów i zakonników w ich posłudze.

Apostolstwo polegające na chrześcijańskim animowaniu rzeczywistości doczesnych jest pojmowane jako pierwszorzędne w stosunku do innych rodzajów apostolstwa (por. EN 70; LG 33). Ono jest istotnym i właściwym im sposobem przeżywania i głoszenia Ewangelii. Jest to również ich sposób służby w budowaniu Królestwa, a więc również posługa w dziele zbawienia. Wszystkie inne zobowiązania ewangelizacyjne, podejmowane dobrowolne czy przydzielone, muszą być dostosowywane właśnie do tego podstawowego zobowiązania⁶.

B. Uświęcać doczesność

Jak się podkreśla, porządkowanie świata według zamysłu Bożego to nic innego jak wypełnianie polecenia danego pierwszemu człowiekowi: „czyńcie sobie ziemię poddaną” (por. Rdz 1, 28), sprowadzającego się do królowania nad światem. W sytuacji po grzechu pierwotnym, który zburzył właściwy porządek świata, oznacza to przywracanie rzeczom

⁶ Por. Kongregacja zakonów i Instytutów Świeckich, *Instytuty świeckie. Dokument informacyjny* (3-6 V 1983), ZChr, s. 156-159; R. Salvini, *Aspetti teologici relativi a „L’Evangelizzazione e gli Istituti secolari alla luce dell’«Evangeliū Nuntiandi»*”, „Dialogo” 8(1980) nr 44, s. 39-48; G. Lazzati, *Il carisma specifico degli Istituti secolari*, „Dialogo” 5(1977) nr 27, s. 17-18; P. V. Macca, *L’evangelizzazione e gli istituti secolari*, w: *Nel cuore della storia: Gli Istituti secolari e l’evangelizzazione*, Roma 1980, s. 66-70.

pierwotnej wartości i właściwego im miejsca, zgodnie z ich oryginalnym przeznaczeniem (por. ChL 14)⁷.

Posługa świeckich konsekrowanych to — innymi słowy — współpraca z Bogiem w odnawianiu oblicza ziemi; kształtowanie nowego świata przez wprowadzanie Chrystusa w serce historii i poddawanie jej działaniu wartości ewangelicznych; kształtowanie świata, który Bóg będzie ciągle znajdował dobrym. Często w tym kontekście powtarza się stwierdzenie, że zadaniem członków instytutów świeckich jest przesączenie doczesnych rzeczywistości duchem ewangelicznym. To właśnie odróżnia ich jako chrześcijan od każdego innego człowieka jako takiego, który realizuje zadanie budowania świata. Chrześcijanin w to, co typowo ludzkie ma włączać to, co typowo chrześcijańskie⁸.

Misja ta ma charakter służby. Nie chodzi więc o podbijanie świata, ale działanie dla jego zbawienia. Oczywiście służba ta nie jest celem samym w sobie, ale ma służyć wspólnemu zamieszkiwaniu ludzi na ziemi⁹. Służba ta wyrazi się poprzez poszanowanie

⁷ Por. G. Lazzati, *Il carisma specifico degli Istituti secolari*, s. 17-18.

⁸ Por. G. Lachance, *I cambiamenti sociali. Angosce o speranze?*, „Dialogo” 16(1988) nr 78/79, s. 90-103; J. J. Dorronsoro, *Cinquantesimo della „Provida Mater”*, „Dialogo” 26(1998) nr 116, s. 6; tenże, „Christifideles laici” e gli Istituti secolari, „Dialogo” 18(1990) nr 86/87, s. 68-70; A. Loisel, *La „secolarità” nella storia della salvezza*, „Dialogo” 17(1989) nr 80/81, s. 31-47; R. Salvini, *Aspetti teologici relativi*, s. 40-42; J. Nagórny, *Posłannictwo chrześcijan w świecie*, Lublin 1998, s. 72.

⁹ Por. Paweł VI, *List apostolski z okazji 25. rocznicy konstitucji apostolskiej „Provida Mater Ecclesia”* (2 II 1972), ZChr, s. 60; E. Pironio, *Formacja członków i rola odpowiedzialnych*, art. cyt., s. 124; J. J. Dorronsoro, *Omelia*

autonomii praw właściwych dla rzeczywistości materialnych. Zadaniem ochrzczonego jest działanie dla uświęcenia świata poprzez jego przeobrażenie, jednak z zachowaniem właściwej mu autonomii.

W obrębie tego wymiaru duchowości można wyodrębnić aspekt kapłański, prorocki i królewski.

Aspekt kapłański duchowości świeckich konsekrowanych w jej wymiarze apostołskim związany jest z oddawaniem chwały Bogu w rzeczywistości świeckiej na ołtarzu codzienności. Będzie to więc kult duchowy, który swoją kulminację osiągnie przez złączenie wszelkiego wysiłku i całości życia z Ofiarą Chrystusa w Eucharystii (por. LG 34).

Aspekt prorocki polega na przepajaniu świata duchem Ewangelii. Świecki konsekrowany realizuje go głosząc prawdę o Chrystusie swoim życiem przez sposób wykonywania codziennej pracy, podejście do obowiązków, szlachetność, życzliwość, szacunek w relacjach z drugim człowiekiem oraz odczytywanie znaków czasu ujawniających się w historii. Uprzywilejowanym więc wyrazem tej postawy jest świadectwo. Jako środek najbardziej wiarygodny i przekonujący, jest ono szczególnie zalecanym sposobem głoszenia prawdy Ewangelii we współczesnym świecie, zwłaszcza przez człowieka świeckiego. Słowo będzie miało wartość wspomagającą.

nella Basilica di San Paolo, Roma, 29 luglio 1992, „Dialogo” 20(1992) nr 93/94, s. 48-49; E. Tresalti, „Come la forza dei consigli evangelici dovrebbe farsi strada nei valori umani”, „Dialogo” 19(1991) nr 88/89, s. 40.

Aspekt królewski będzie się sprowadzał do służby człowiekowi, niezależnie czy będzie się to dokonywało wprost przez przemiany społeczne czy też przez doskonalenie świata w sensie materialnym, gdyż ostatecznie także ono ma za przedmiot dobro człowieka. Chodzi o to, by przez czynienie jego życia łatwiejszym pomóc mu zrealizować jego powołanie. Stąd — ujmując skrótowo — można powiedzieć, że królewski aspekt misji apostołskiej polega na uwalnianiu człowieka z „cywilizacji śmierci” i budowaniu cywilizacji miłości. Uprzywilejowanym momentem dla niego będzie więc praca i wszelka działalność promująca człowieka, niezależnie czy będzie to czynione przez aktywność społeczną, polityczną czy też działalność w ramach posługi w określonej eklezjalnej wspólnoty.

C. Dyskrecja

Szczególnym rysem duchowej postawy świeckich konsekrowanych nawiązującym do ukrytego życia Jezusa w Nazarecie jest dyskrecja. Obejmując tylko fakt konsekracji i przynależności do instytutu świeckiego, ułatwia im ona realizację misji apostołskiej, gdyż dzięki niej funkcjonują oni w społeczności jak każdy inny świecki.

4. BRATERSTWO

Kolejnym rysem duchowości członków instytutów świeckich jest braterstwo w ramach instytutu. Z braku wspólnego zamieszkiwania trudno bowiem mówić o

wspólnocie w znaczeniu zakonnym. Łącząca ich więź ma charakter duchowy, a jej fundamentem jest wspólna wszystkim więź z Bogiem, jedność powołania, wspólnota charyzmatu oraz wspólne doświadczenia wynikające z ich sytuacji w świecie. Niezmiernie istotne jest kształtowanie braterskich relacji między członkami instytutu, gdyż taka wspólnota jest miejscem formacji, weryfikowania powołania i konkretnych postaw wynikających z charyzmatu oraz oparciem w wierności zobowiązaniom wynikającym z konsekracji, zwłaszcza drodze rad ewangelicznych. Wspólnota w ramach instytutu daje poczucie tożsamości, podtrzymuje w trudnych chwilach oraz jest wzorem dla budowania więzi z innymi poza instytutem.

Tym zadaniom podporządkowana jest struktura instytutu, którego rola sprowadza się przede wszystkim do udzielania pomocy jego członkom w realizacji ich powołania i misji, szczególnie w zakresie formacji.

A. Duchowość dialogu i komunii

Ważnym rysem duchowości świeckiego konsekrowanego, który trzeba jeszcze wskazać, jest postawa dialogu i komunii z drugim człowiekiem — trzeba dodać — każdym człowiekiem, niezależnie od jego przekonań, statusu społecznego, sytuacji materialnej itp. Ta postawa wynika ze szczególnej godności człowieka, mającej swą podstawę w fakcie stworzenia oraz wcielenia i odkupienia Chrystusa.

W odniesieniu do drugiego człowieka weryfikuje się relacja świeckiego konsekrowanego do samego

Boga. Stąd duchowość członka instytutu świeckiego będzie się wyrażać w postawie bliskości wobec drugiego i wrażliwości na jego potrzeby. Zakłada ona poszanowanie różnorodności jako bogactwa, choć sprzeciwia się indywidualizmowi, i przejawia się personalizmem relacji, miłością, poszanowaniem wolności oraz dzieleniem z drugim człowiekiem, który tego pragnie i potrzebuje, jego trosk, radości problemów itp. Winna obejmować wszystkich, ale miejsce uprzywilejowane mają w niej zawsze „najmniejsi” tego świata, których Kościół otacza szczególną opieką. Bezpośrednie relacje z drugim człowiekiem są również momentem realizowania przez świeckiego konsekrowanego swej apostołskiej misji. Stąd tak doniosłe znaczenie tej komunii dla duchowości członków instytutów świeckich.

Duchowość świeckich konsekrowanych, jako duchowość dialogu i komunii, zakłada zdolność dialogu wydobywającego i podkreślającego bardziej to, co pozytywne niż negatywne, bardziej to, co jednoczy niż dzieli. To duchowość, która uwypukla szczególne znaczenie „ostatnich”, a do których odniesienie decyduje o prawdziwości postępowania za Chrystusem. Trzeba dodać, że duchowość chrześcijańska jest mocno naznaczona tym wymiarem komunii. Ona wzywa nas i zobowiązuje do czynienia się w świecie ludźmi komunii, do wcielania w świecie stylu komunii. W tworzenie takiego projektu człowiek jest niejako wpisany poprzez swą cielesność: ona jest powołana w Chrystusie do bycia sakramentalnym znakiem miło-

ści Boga w świecie, znakiem widzialnym niewidzialnej Miłości, która wszystko przenika i wszystko chce uwolnić przez doprowadzenie wszystkiego do trynitarniej komunii, stanowiącej początek i ostateczne dopełnienie świata.

Świeccy konsekrowani realizując w swym życiu taki model duchowości mogą być przykładem postawy odpowiedzialnej obecności i zaangażowania w świecie dla innych świeckich. Takie jest również ich powołanie, by być zaczynem odpowiedzialnego laikatu w Kościele.

B. Duchowość prorocstwa

Duchowość świeckich konsekrowanych to również duchowość prorocstwa. Jest ona patrzeniem w przyszłość świata, a nie nostalgicznym oglądaniem się za tym, co minęło. Prorocstwo jest łaską rozeznania i kreatywności pochodzącą od Ducha Świętego. Rozeznanie to wysiłek rozumienia i interpretowania znaków czasu, akceptujący złożoność, fragmentaryczność i prowizoryczność doczesności. Kreatywność zaś to zdolność tworzenia nowych rozwiązań, dawanie oryginalnych odpowiedzi bardziej dostosowanych do nowych sytuacji i wyzwań czasu. Świecki konsekrowany ma niejako towarzyszyć ludzkości w jej drodze, „być z”. Ma przepajać kulturę Ewangelią, kulturę zaś wprowadzać w Ewangelię. Wchodzenie w logikę ekonomii zbawienia będzie oznaczało dla niego umiejętność dostrzegania zarodków Królestwa także w tym, co jawi się zewnętrznie jako negatywne, leżą-

ce poza widzialnymi granicami Kościoła, w tej całej ludzkiej przestrzeni, gdzie docenia się wartość wolności, sprawiedliwości i życia oraz praw człowieka.

5. DUCHOWOŚĆ SYNTEZY

Przedstawiony model duchowości świeckich konsekrowanych ma charakter statyczny (strukturalny). Dla pełności obrazu warto może odwołać się do modelu duchowości bardziej dynamicznego, który w jednym ze swych artykułów w międzynarodowym periodyku Światowej Konferencji Instytutów Świeckich (CMIS) pt. „Dialog” nakreślił ks. Carlo Rocchetta, znawca problematyki teologii instytutów świeckich¹⁰. Według niego duchowość świeckich konsekrowanych to przede wszystkim duchowość syntezy między miłością Boga i miłością świata. Jedna pobudza drugą. Członkowie instytutów świeckich nie odrzucają Boga dla miłości świata ani nie odrzucają świata, by miłować Boga. Ich życie nie polega więc na rozdwojeniu czy balansowaniu między jednym a drugim w swoistym ciągłym konflikcie. Jest to duchowość życiowej syntezy, w której wzrost miłości Boga prowadzi do miłości świata i na odwrót.

W konsekwencji chodzi o duchowość syntezy między kryteriami pochodzącymi „z góry”, ze słowa Bożego, i kryteriami płynącymi „z dołu”, z ludzkiej historii. Pismo święte i gazeta, choć oczywiście na

¹⁰ C. Rocchetta, *La consacrazione secolare oggi*, cz. 3, „Dialogo” 22(1994) nr 102, s. 73-74.

różnych poziomach, stają się punktami odniesienia dla duchowości świeckiego chrześcijanina. C. Rocchetta wspomina tu postać Jacquesa Maritaina, który lubił porównywać siebie samego do żebraka wędrującego po drogach świata i wsłuchanego z jednej strony w głos nieba, z drugiej zaś w głos ziemi, by stworzyć z nich jedną całość.

Zaprezentowany model duchowości świeckich konsekrowanych jest wspólny wszystkim członkom instytutów świeckich niekapłańskich, niezależnie od jednostkowego charyzmatu poszczególnych instytutów. Choć tu przedstawiony został tylko w zarysie, to trzeba sobie zdawać sprawę, że nawet przedstawiany w sposób bardziej pełny, nie byłby on precyzyjnie i do końca określony raz na zawsze, gdyż z upływem czasu podlega on przeobrażeniom. Wydaje się zrozumiałe, że w postawie świeckich konsekrowanych, żyjących w świecie podlegającym ciągłym zmianom, pewne elementy są bardziej wrażliwe na zmiany zachodzące w świecie, mentalności itp. Stąd zmianom podlega także spojrzenie na niektóre problemy związane z życiem świeckich konsekrowanych. Inaczej pewne kwestie pojmowano w początkowym okresie istnienia instytutów, inaczej ujmuje się je obecnie. Przykładem może być choćby spojrzenie na problem sposobu włączania się w życie Kościoła lokalnego czy relacja między świeckim konsekrowanym a instytutem. Również w nauce Kościoła w różnych okresach można napotkać odmienne rozłożenie akcentów.

Rozwija się także myśl teologiczna, która stanowi teoretyczną podbudowę dla duchowego profilu świeckich konsekrowanych.

Egzemplifikacją tego może być aktualne ujmowanie życia konsekrowanego w perspektywie trynitarnej, a nie jak czyniono to do niedawna — w perspektywie chrystologiczno-pneumatologicznej.

Bp Józef Szamocki

ROLA ŚWIECKICH KONSEKROWANYCH W KOŚCIELE LOKALNYM

„Przez Kościół partykularny, którym jest na pierwszym miejscu diecezja (lub eparchia), rozumie się wspólnotę wiernych chrześcijan w jedności wiary i sakramentów z ich biskupem wyświęconym w sukcesji apostoelskiej. Kościoły partykularne są uformowane na wzór Kościoła powszechnego; w nich istnieje i z nich składa się jeden i jedyny Kościół katolicki” (KKK 833).

Już sakrament chrztu św. nakłada obowiązek troski o Kościół lokalny, do którego wierni przynależą, zwłaszcza w wymiarze tej części, jaką jest parafia. Osoby świeckie konsekrowane odkrywają i przyjmują dar powołania do życia według rad ewangelicznych w świecie, jako radykalną odpowiedź na dar sakramentu chrztu i bierzmowania i w ten sposób wyrażają miłość do Chrystusa oraz świata w tajemnicy Kościoła, Jego Mistycznego Ciała. Mówiąc radykalniej — poczuwają się więc do odpowiedzialności za swój Kościół, do którego przynależą oraz Jego misję zbawczą w świecie.

W tym duchu Drugi Polski Synod Plenarny przypomina, aby członkowie instytutów życia konsekrowanego dokładali starań i zapoznawali się z życiem i potrzebami Kościoła partykularnego, w którym żyją

i pracują, zarówno w dziedzinie apostołstwa i dobroczynności, jak też karność¹. Nakaz ten dotyczy w szczególności sposób instytutów świeckich, które Synod wzywa, aby w swojej formacji stałej i przy pomocy kierownictwa duchowego, starały się jasno określić swoje miejsce i zadania wynikające z łączenia w swoim życiu konsekracji, świeckości i apostołstwa².

Temat niniejszej sesji naukowej jednoznacznie zaprasza nas do refleksji nad tajemnicą obecności Boga pośród swojego ludu: „Pan jest pośród ciebie” (por. Pwt 7, 21; So 3, 17), a jest z pewnością, jak bowiem naucza Jan Paweł II w *Vita consecrata* właśnie w tym kontekście „przychodzą tu na myśl przede wszystkim instytuty świeckie, których członkowie pragną przeżywać swoją konsekrację Bogu w świecie poprzez praktykę rad ewangelicznych w kontekście doczesnych struktur, aby w ten sposób być zaczynem mądrości i świadkami łaski w ramach życia kulturalnego, gospodarczego i politycznego. Poprzez syntezę świeckości i konsekracji, która jest ich cechą specyficzną, zamierzają przepajać społeczeństwo nowymi energiami Królestwa Chrystusowego, dążyć do przemiany świata od wewnątrz mocą Błogosławieństw. [...] Dzięki temu instytuty świeckie zapewniają Kościołowi, każdy zgodnie z własnym charakterem, skuteczną obecność w społeczeństwie” (VC 10). Chodzi o przeżywanie konsekracji w duchu Błogo-

¹ II Polski Synod Plenarny (1991-1999), Pallottinum 2001, s. 184, nr 100.

² Tamże, s. 185, nr 103.

sławieństw nie tyle w świecie, co „w łączności ze światem” (por. VC 32-33).

Obok cytowanej adhortacji *Vita consecrata* podstawowym źródłem szukania inspiracji, w odpowiedzi na postawione w temacie zadanie, będzie wydany przed rokiem dokument — instrukcja Kongregacji Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego *Rozpocząć na nowo od Chrystusa. Odnowione zaangażowanie życia konsekrowanego w trzecim tysiącleciu*. Autorzy dokumentu podejmują temat papieskiego nauczania „Duc in altum!” i zauważają, iż obecność w Kościele lokalnym bogactwa charyzmatu życia konsekrowanego, zwłaszcza zgromadzeń na prawie diecezjalnym, dziewic konsekrowanych i pustelników, wymaga specjalnej uwagi ze strony biskupów i kapłanów (por. RdC 19). Dodajmy, że chodzi o troskę, aby we wspólnych działaniach dzięki kontemplacji oblicza Jezusa, nie tylko o Nim mówić, ale pozwolić Go innym zobaczyć (por. NMI 16).

Łatwo dostrzec, że w tak sformułowane przez Papieża zadanie wpisuje się jednoznacznie w charyzmat świeckości konsekrowanej. Troska o wypełnienie charyzmatu związana jest przecież nierozłącznie z umiejętnością przeżywania jakby dwóch powołań w jednym. Pierwsze, to fundamentalne powołanie to Miłość do Chrystusa i Jego Kościoła w duchu Błogosławieństw. Drugie, to Miłość do świata i gotowość oddawania życia za jego zbawienie.

We wstępie omawianego dokumentu czytamy, że „Kościół liczy na niezmiennie poświęcenie tego wy-

branego zastępu swoich synów i córek, na ich pragnienie świętości i gorliwą służbę, poprzez którą popierają i umacniają w każdym chrześcijaninie pragnienie świętości oraz umacniają solidarność z bliźnimi, zwłaszcza z tymi najbardziej potrzebującymi. W ten sposób dają pośród ludzi świadectwo ożywiającej wszystko miłości Chrystusa” (RdC 1).

Wypełniając trudne powołanie do świeckiej konsekracji potrzeba, aby sam Pan stał się towarzyszem naszej drogi i jak uczniów idących do Emaus obdarzył swoim Duchem. Gdy myślimy o Kościele trzeciego tysiąclecia, koniecznością i podstawowym zadaniem staje się więc postawienie Boga w centrum poszukiwań Jego Obecności. Aby wskazać Jezusa innym, trzeba najpierw osobiście Go odnaleźć, i to codziennie na nowo w Kościele oraz zmieniających się warunkach współczesnego świata. Stąd rola świeckich konsekrowanych w Kościele lokalnym, w którym żyją na co dzień, wydaje się być naznaczona przez dwa konkretne strategiczne działania: przyciągnąć Boga do człowieka i jednocześnie przyciągać człowieka do Boga. Jest to trudne zdanie, jak rozpięty krzyż na drogach życia.

1. PRZYCIĄGNĄĆ BOGA DO CZŁOWIEKA

Każda kultura zmierza do przekształcenia się w cywilizację. Miniony wiek XX z punktu widzenia wołania o Boga wydaje się być — sądząc po jego owocach — wiekiem klęski. Ku upadkowi chyli się kultura o duszy chrześcijańskiej, czego wyrazem jest pra-

gnienie jednoczenia się Europy bez Boga. Ten proces zauważalny na poziomie myślenia lokalnego potwierdza się w miejscach, gdzie żyjemy. Oddziela się bowiem wiarę od życia, moralność od postępowania, Chrystusa od Kościoła, parafię od kapana itd. Demokracja, będąca czystą dyktaturą pieniądza, nie widzi miejsca dla Boga w życiu człowieka. Ponieważ nie ma nic trwałego, brakuje nadziei i podstaw do konkretnego życia dla zagubionych społeczności, pozbawionych chęci umiłowania prawdy. Bez motywacji rozsmakowania w walce o cele wyższe, konieczne staje się dążenie, aby przywrócić piękno Boga ukryte w stworzeniu, a zwłaszcza w człowieku.

Obudzić w sobie pragnienie Boga, pragnienie świętości, to najważniejsza decydująca sprawa o losach przyszłych Kościoła, także mojego — lokalnego i związanego z nim świata. Oznacza to przywrócić atmosferę ubóstwa pustyni św. Jana Chrzciciela, bowiem oczekiwania wierzących nie spełnią się w polityce i kulturze, lecz w nadejściu Pana. Oto zadanie ludzi wierzących! Kto, jak nie osoby świeckie konsekrowane, podobne do zaczynu w cieście, powinny przejąć na siebie, na swoje barki ów ciężar dania solidnej odpowiedzi ludziom naszych wspólnot kościelnych, którzy przestali wierzyć w osiągnięcie wielkiego powodzenia dzięki polityce i pieniądzu, jak również zagubili głębię doświadczenia wiary. Kto, jak nie osoby świeckie konsekrowane, są powołane do tego, aby odpowiedzieć na papieskie wezwania wypłynięcia na głębię, by tym samym stawać się narzędziem zmiany

kierunku myślenia wiernych bardziej lub mniej zaangażowanych w życie swojego Kościoła.

Postawić na duchowość, to sprawić, by Duch, który wzbudza Miłość, na nowo rodził komunie i wyraził się w misji, a tym samym przywrócił ludzkości biblijną, czyli judeochrześcijańską wizję człowieka.

A. Życie konsekrowane — obecność Miłości Chrystusa w ludzkości

a) *Eucharystyczny styl życia*

Jak przypomina cytowany wyżej dokument Kongregacji *Rozpocząć na nowo od Chrystusa*, eucharystyczny styl życia osób konsekrowanych jest już z natury swej wpisany w ich powołanie. Konsekracja bowiem przez rady ubóstwa, posłuszeństwa i czystości staje się wezwaniem do całkowitej ofiary z siebie na wzór Chrystusa i przyjmuje — jak mówią dokumenty Kościoła — strukturę Eucharystii (RdC 26). Możemy więc powiedzieć, iż życie konsekrowane nie tyle uzdalnia, co zobowiązuje do uczestnictwa w powszechnym kapłaństwie Chrystusa, utożsamiając z Chrystusem Ofiarą, ukrzyżowanym za grzechy świata. Świecka konsekracja wprowadza w samą istotę zbawczego dzieła odkupienia. Ukryte w sercach osób świeckich konsekrowanych pragnienie miłości przyciąga Boga przede wszystkim w ludzki świat przez eucharystyczny styl życia, bowiem to Ofiara Syna przyciąga Ojca. W Synu widzi Ojciec każdego z nas. Ofiarność życia na co dzień w zjednoczeniu z Jezu-

sem poprzez rady ewangeliczne to przede wszystkim przykład życia, w którym nie ulegamy zasadzkom miernoty w życiu duchowym. To nieustanna czujność, aby nie ulegać wzrastającemu wygodnictwu, mentalności konsumpcyjnej, pokusom wydajności czy aktywizmu.

Stąd nieobojętne dla życia lokalnego Kościoła jest świadectwo obecności świeckich konsekrowanych na codziennej Eucharystii, adoracji, w ważnych wydarzeniach życia swojej parafii czy diecezji. Liczy się każda forma obecności i ofiarnej współpracy w tym wszystkim, co się dzieje w życiu wspólnoty zgromadzonej wokół biskupa i posłanych przez niego kapłanów, ze swoim dedykowanym Bogu stylem życia. Duchowość bowiem to spojrzenie wiary, które wypływa z zażyłości ze Słowem Bożym, z życia sakramentami, z rozbudzonego życia modlitwy, z praktykowania miłości.

Nie ma najmniejszej wątpliwości, iż to dar z siebie prowokuje Miłosierdzie Boże, a pokora, będąca u początków wszelkiego działania, zwiększa gotowość przyjmowania darów Bożych, które Bóg zawsze pragnie udzielać swojemu Kościołowi.

b) Wspólnota

Powołanie do instytutu świeckiego jest powołaniem do konkretnej grupy, a więc do miejsca teologicznego, gdzie teologię przemieniamy w praktykę, w codzienne doświadczenie życia Bożego w nas. Chociaż z reguły instytuty świeckie nie mają obo-

wiązku życia wspólnotowego, to jednak każdy instytut manifestuje swoją obecność w Kościele jako wspólnota, jak również żyje rzeczywistością, jaką jest wspólnota przez doświadczenia grupy. Każdy z członków instytutów świeckich należy do konkretnej swojej grupy i przeżywa jej bogactwo: ukryte dobro i słabości, związane z obecnością drugiego człowieka. Duchowość komunii to przede wszystkim zdolność dostrzegania w drugim człowieku tego, co jest w nim pozytywne, co należy przyjąć i cenić jako dar Boży; to umiejętność dania miejsca bratu i noszenie jego brzemion (por. NMI 43-45). Duchowość komunii rysuje się jako klimat duchowy Kościoła na początku trzeciego tysiąclecia; jako dynamiczne i wzorcowe zadanie życia konsekrowanego na wszystkich poziomach, przypominają autorzy dokumentu *Rozpocząć na nowo od Chrystusa*. Komunia jest główną drogą dla przyszłości życia i świadectwa Kościoła, pozwala bowiem odkrywać Boską i ludzką wartość bycia razem na wzór uczniów i uczennic zgromadzonych wokół Chrystusa Mistrza (RdC 29).

Jednym z pierwszych wezwań, które w swojej formacji odkrywają członkowie instytutów świeckich, jest wezwanie do ukochania swojego miejsca w przeżywaniu świeckiej konsekracji. Tego samego doświadczenia przeżywania wiary potrzebują żyjący obok nas ludzie — potrzebują zrozumienia ich doświadczenia, iż wspólnota kościelna jest nie tylko strukturą instytucjonalną, ale przede wszystkim żywą „kołyską”, w której Bóg pragnie udzielać czło-

wiekowi swojego życia, tak aby na nowy sposób zaistnieć dla Niego i dla świata. Jest to kopernikańskie odkrycie dla wielu anonimowych chrześcijan, postrzegających przynależność do parafii albo do Kościoła na zasadzie świeckiej instytucji.

Pragnienie świętości świeckich konsekrowanych i dzielenie się tym powołaniem przez czynny udział w życiu wspólnoty, jaką stanowi diecezja albo parafia, może konkretyzować się na różne sposoby zależnie od wykonywanych obowiązków zawodowych, przez zaangażowanie się w budowanie Kościoła jako komunii — wspólnoty wspólnot.

c) Tworzenie nowych grup i stowarzyszeń

Bardzo konkretnym wymiarem formacji instytucyjnej jest znajomość Kościoła lokalnego. W wypadku kapłańskich instytucyj świeckich mówi się nawet o diecezjalności, jako wyróżniającym się na zewnątrz sposobie życia kapłana.

Uczymy się przez całe życie w każdym wieku, środowisku, kontekście ludzkim, od każdej osoby i kultury, tego co Bóg mówi do nas, jako do konkretnego Kościoła. Jednym słowem kontemplujemy oblicze Jezusa w Kościele lokalnym. Jest to Kościół żywy i potrzeba czasu, cierpliwości i wytrwałości, aby Go poznać i pokochać i tym samym lepiej Mu służyć.

Postawienie na pierwszym miejscu życia duchowego przez powołanych do świeckiej konsekracji stanowi prawdziwą szkołę ewangelicznej duchowości, może stawać się źródłem szkoły modlitwy dla

wielu wiernych i poszukujących, oraz źródłem natchnienia do dawania ewangelicznych odpowiedzi w życiu. Jak twierdzi Ojciec święty, tylko wysoki poziom duchowy życia konsekrowanego może „wstrząsnąć świadomością ludzi naszych czasów” i stać się „porywającym świadectwem” (VC 93).

Wspólnoty w Kościele są też konieczne, ponieważ nikt, kto pragnie zjednoczyć się z Bogiem, „nie może polegać wyłącznie na sobie i samodzielnie kierować własnym życiem” (VC 69). Tak więc doświadczenie tworzenia żywej grupy instytucyjnej powinno być przekazywane dalej w życie Kościoła lokalnego, zwłaszcza do istniejących grup, z myślą o tym, aby w nich pełniej bogactwem swego charyzmatu zaistnieć. Możemy powiedzieć, iż nasze indywidualne doświadczenia zbierają się w rzekę świętości, która jest niczym innym, jak tylko mniej lub bardziej mocnym pragnieniem osobistego nawrócenia, odnowy i solidarności z bliźnimi, zwłaszcza tymi najbardziej potrzebującymi (por. VC 39).

Doświadczenia wyniesione z grupy instytucyjnej i przenoszone do grup kościelnych, nie są przecież rzeką uczuć, nowościami, ale cennym świadectwem umierania dla siebie w tajemnicy Paschy. U podstaw tego doświadczenia leży bogactwo różnych charakterów i temperamentów poszczególnych członków, dzielące ich często odległości, także kulturowe, doświadczenia różnych zawodów, życiowych przygód, jak również choroby i starość. Ofiarność życia radami ewangelicznymi w podeszłym wieku, w samotności,

chorobie i cierpieniu, wpisuje się także — według cytowanej instrukcji — jako aktywna obecność i wkład własnej ofiary zjednoczonej z ofiarą Chrystusem dla dobra Jego Ciała, jakim jest Kościół (por. RdC 6).

Świadkowie braterstwa swoje ludzkie pokusy i doświadczenia niezgody, rozpamiętywanie urazy, niechęci i zazdrości, powoli przemieniają w Królestwo prawdy, sprawiedliwości, miłości i pokoju. Wzywając do czynnego zaangażowania w życie Kościoła, Jan Paweł II w *Vita consecrata* przestrzega przed stałym zagrożeniem indywidualizmu, który izoluje. Jednocześnie przypomina o czujności, aby przynależność do ruchów kościelnych łączyła się z poszanowaniem charyzmatu i dyscypliny własnego instytutu, który jest podstawowym miejscem przeżywania powołania (por. VC 56). Doświadczenia wyniesione ze spotkań w grupie instytutowej dotyczące świeckości i tajemnicy konsekracji powinny uczyć nas współpracy i tego, jak braterska komunია jest prawdziwą przestrzenią teologalną (por. VC 42), jak staje się ona miejscem, przez które ukazuje Bóg owoce nowego przykazania miłości (por. VC 45), jak staje się misją (por. VC 46), jak tworząc grupę, w rzeczywistości tworzymy siebie, a tym samym Kościół w wymiarze powszechnym i lokalnym.

d) *Udział w życiu diecezji*

Kongregacja Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego we wspomnianym dokumencie nakazuje podejmowanie nieustan-

nego trudu w budowania duchowości komunii przez wspólnoty życia konsekrowanego. Obok spotkań i komunii z charyzmatami ruchów kościelnych, co może przyczynić się do wzajemnego ubogacenia, Kongregacja nakazuje wprost aby duchowość komunii instytuty życia konsekrowanego aktualizowały w szerokim dialogu braterstwa ewangelicznego pomiędzy członkami Ludu Bożego (por. RdC 30). W tym duchu Jan Paweł II w *Vita consecrata* stwierdza, iż chodzi o to, aby członkowie instytutów świeckich, laickich lub kłeryckich, nawiązywali relację z innymi wiernymi w zwyczajnych sytuacjach codziennego życia (por. VC 54).

Kongregacja, idąc dalej, zachęca do powstawania nowych stowarzyszeń świeckich i ruchów wokół rodzin zakonnych i instytutów świeckich. Dzisiaj współpraca ta wypływa z potrzeby dzielenia odpowiedzialności nie tylko w prowadzeniu dzieł instytutu, ale przede wszystkim z pragnienia życia szczególnymi aspektami i wymiarami duchowości oraz misją instytutu. Potrzebna jest więc odpowiednia stała ubogająca obie strony współpraca zarówno osób konsekrowanych, jak i świeckich (por. RdC 31). Obowiązek programowania tej wzajemnej, szerokiej pośród ludu Bożego współpracy spoczywa na Konferencji Przełożonych Wyższych i Krajowej Konferencji Instytutów Świeckich. Według instrukcji należy na wszystkich poziomach promować i wspierać zbliżenie oraz solidarność pomiędzy poszczególnymi instytutami życia konsekrowanego.

Próżne byłoby też pielęgnowanie duchowości komunii bez realnego kontaktu z pasterzami, a przede wszystkim z papieżem, jako centrum jedności Kościoła i z jego Magisterium. Chcąc więc lojalnie realizować w życiu animację duchowości Kościoła wspólnoty, należy zwłaszcza na polu badań naukowych, w dziedzinie wydawnictw, katechezy, środków społecznego przekazu dawać wobec Ludu Bożego świadectwo wierności papieżowi i poszczególnym episkopatom. Intelktualne zaangażowanie wobec delikatnych problemów naszej epoki, którym Magisterium musi stawić czoło, to konkretne zastosowanie *sentire cum Ecclesia*, właściwe wszystkim wiernym. Staje się więc ono zadaniem charyzmatycznym wszystkich instytutów. Kochać Chrystusa znaczy kochać Kościół w jego osobach i instytucjach.

B. Odwaga w pokonywaniu prób i wezwań

a) Świadectwo osobistego nawrócenia

Być może osoby świeckie konsekrowane czują w tym momencie opór do dawania czytelnego świadectwa ze względu na obowiązującą dyskrecję. Przypomnijmy jednak, że dyskrecja dotyczy przynależności do grupy, toteż zabrania ujawniania nazwisk członków instytutu. Nie dotyczy natomiast naszych powiązań z parafią, naszego czytelnego świadectwa w życiu sakramentalnym, udziału w codziennej Eucharystii, adoracji, odpowiedzialności za prowadzone dzieła i rozwijane charyzmaty grup działających w

środowisku parafii, gorliwości w obronie nauczania Kościoła, akcji diecezjalnych itp. Przeciwnie, nasza obecność w strukturach czy grupach na poziomie parafialnym albo diecezjalnym, zaangażowanie w małych grupach, może okazać się szczególnie cenna, nie tylko ze względu na kompetencje zawodowe, znajomość spraw publicznych, lecz także — a może przede wszystkim — ze względu na doświadczenie życiowe, jakim jest „ukryta i płodna obecność osób konsekrowanych”, które obok dobrej znajomości i kompetencji w sprawach tego świata, wiedzą, co to znaczy przeszły wiek, samotność, choroba, cierpienie i co znaczy trud osobistego nawrócenia.

Uległość Duchowi Świętemu w nawracaniu i misji związana jest z zanurzeniem w tajemnicy Miłosierdzia Bożego (por. RdC 11). Osoby konsekrowane więc podobnie jak pierwsi świadkowie Zmartwychwstałego przyjmując styl życia Jezusa idą za Nim drogą nawrócenia proponowaną przez Ewangelię. To właśnie z tego tytułu według instrukcji osoby konsekrowane: mnisi i mniszki, oddani życiu kontemplacyjnemu, zakonnice i zakonnicy oddani dziełom apostołskim, członkowie instytutów świeckich i stowarzyszeń życia apostołskiego, pustelnicy i dziewice konsekrowane rzeczywiście zasługują na wdzięczność ze strony wspólnoty kościelnej. Ich życie świadczy o miłości do Chrystusa. Znaczenie dążenia do pogłębiania swojej duchowości jest tak wielkie, iż autorzy dokumentu dopatrują się w nim źródła duchowej terapii na zło naszych czasów (por. RdC 5-6).

Uchronić świadectwem życia od miernoty duchowej, pułapek wzrastającego wygodnictwa, pokusy wydajności i aktywizmu osłabiającego duchowe motywacje życia, znaczy jak Chrystus na krzyżu, w tajemnicy obumierania przez konsekrację życia według rad, uobecniać Boga w świecie. Przywrócić piękno w stworzeniu, a zwłaszcza w człowieku, pomóc odnaleźć sens życia zagubionym i grzesznikom, przeżywającym kryzysy wiary i moralności, przez przyciągnięcie i uobecnienie tam Boga, to zadania, które wymagają w naszych czasach wyjątkowej odwagi i mocy ducha. W ten sposób jako świadkowie członkowie instytutów świeckich do pełnionej już misji i mądrości, którą mogą dzielić się z innymi, dodają drogocenny wkład własnej ofiary związanej z nawróceniem. Miejsce zamieszkania, a więc parafia i diecezja, to konkretny świat w którym można najpełniej realizować pragnienie dzielenia się powołaniem do świętości i do apostołstwa.

b) Konflikt apostołatu: modlitwa – czyn

Kolejną trudnością, którą jako konsekrowani w świecie możemy przeżywać na co dzień, staje się odwieczny dylemat pogodzenia apostołatu z modlitwą. Nie mamy wątpliwości co do tego, że jako osoby konsekrowane wezwani zostaliśmy do kontemplacji. Przez umiejętne więc organizowanie czasu na modlitwę i wierność modlitwie ciągle na nowo niepokoimy się potęgą świętości. Niestety, bardzo często młodzi ludzie trafiając do instytutów z potrzebą apostoł-

wania w świecie, którą rozbudzili w sobie będąc w różnych ruchach czy organizacjach kościelnych, mają już lepsze doświadczenie apostołskie, które teraz pragną rozwijać, żadne zaś albo małe w przeżywaniu konsekracji poprzez rady ewangeliczne, a ta jak wiemy jest niemożliwa bez głębokiego doświadczenia trudów modlitwy. Zwłaszcza młodych, aby weszli w doświadczenie Boga wchodzącego w ich życie, zachęcałbym zawsze na początku ich nowej drogi, aby paradoksalnie zaniechali różnych form aktywności, o ile te zagrażałyby rozwojowi ich życia modlitwy. Bez kontemplacji bowiem wszystko pozostanie mdłe, a życie radami i charyzmatem ukazany w konstytucjach sprowadzimy do trudnego egzekwowania norm, zaś świadectwo życia postrzegane będzie jako moralizowanie. Najgorsze jednak jest to, że szybko zabraknie sił i jasności w działaniu. Pochłonie nas całkowicie piramida aktywności, w której nie będziemy już w stanie przywrócić właściwego porządku, uporządkować życia według prawdziwych jego wymiarów i powoli będziemy brać udział w jego dramacie: „patrzy a nie widzi”, „słucha a nie słyszy” (por. Mt 13, 17), pracuje a niszczy i doznaje tylko gorzkich owoców spełnianego dzieła.

W *Vita consecrata* jednoznacznie motywem przewodnim życia osób konsekrowanych jest pierwszeństwo modlitwy, nad jakąkolwiek działalnością. Papiież przypomina, iż „w praktyce oznacza to niezachwianą wierność modlitwie liturgicznej i osobistej, chwilom przeznaczonym na modlitwę myślną, kon-

templację i adorację eucharystyczną, comiesięcznym dniom skupienia i ćwiczeniom duchowym” (VC 38). Tylko tak może rozwijać się wezwanie do świętości, i tak rodzi się moc trwania na modlitwie oraz gorliwość apostołska. Życie kontemplacyjne oparte na nieustannej praktyce milczenia, adoracji i medytacji Słowa, sprawia, że modlitwa staje się duszą apostołstwa, a ono ożywia i pobudza do modlitwy (por. VC 67). Osoba konsekrowana zaczyna widzieć „oczyrna wiary” Boga w świecie i czyni tę obecność odczuwalną poprzez świadectwo swego charyzmatu (por. VC 68). Na modlitwie bowiem zdobywamy swoisty „instynkt nadprzyrodzony, dzięki któremu nie upodabiamy się do mentalności tego świata”, i odnawiamy „swoją umysł, aby rozpoznawać wolę Bożą” (VC 94-95).

2. PRZYCIĄGNAĆ CZŁOWIEKA DO BOGA

W życiorysie św. Franciszka z Asyżu autorstwa Tomasza z Celano czytamy, iż Święty zapytany, po co tak pilnie zbiera także pisma pogan, w których nie ma imienia Pańskiego, odpowiedział: „Synu dlatego, że są tam litery, z których składa się najchwalebniejsze imię Boga. Dobro, które tam jest, nie należy do pogan, albo do jakichś ludzi, ale do samego Boga, którego jest wszelkie dobro”. I jest tam też zapisana taka ocena świętego: „Wydawał się On zaiste nowym i z innego świata człowiekiem”³.

³ Bł. Tomasz z Celano, *Życiorys pierwszy*, w: *Antologia mistyków franciszkański*, t. 1 (wiek XIII), red. S. Kafel, Warszawa 1985, s. 34-35.

Instytuty świeckie na trwałe zapisały się w życie Kościoła. Wpisują się teraz w historię Kościoła w Polsce swoją nowością innego świata. Oby doświadczenie ludzi „nowych”, jak w życiu św. Franciszka, postrzeżanego i wpisanego bardzo realnie w rzeczywistość tego świata, stawało się dla każdego, kto spotka świeckich konsekrowanych, spotkaniem z tą inną rzeczywistością, jaką jest rzeczywistość Boga, i by umieli dzięki nim otworzyć się na nią, bowiem „trzecie tysiąclecie czeka na wkład wiary i inicjatywy rzeszy młodych konsekrowanych, aby świat stał się miejscem bardziej radosnym i zdolnym przyjąć Boga” (VC 106).

A. Życie duchowe na pierwszym miejscu

a) Wzbudzać zachwyty i tęsknotę za Bogiem

W świeckich konsekrowanych chcemy dostrzegać serca czyste, które oczyma wiary widzą Boga, oraz to, że kroczą oni drogą nawrócenia i wyłącznego poświęcenia Miłości Boga oraz bliźniego. Chcemy postrzegać radość, której źródłem jest przebywanie z Chrystusem i powinno ono być zaskakujące nowością życia, że współczesnemu światu i Kościołowi dadzą łaskę spotkania autentycznych świadków Chrystusa. Papież nie ukrywa, iż liczy zwłaszcza na młode osoby konsekrowane, które „dając świadectwo swojej konsekracji, mogą skłonić swoich rówieśników do odnowy życia” (VC 109).

Nie ma wątpliwości, iż życie konsekrowane, będąc znakiem pierwszeństwa Boga i Królestwa, staje się wyzwaniem, prowadzącym do dialogu ze świa-

tem i może wstrząsnąć świadomością ludzi. Ma ono właściwą sobie moc profetyczną, staje się wewnątrz każdej kultury ewangelicznym zaczynem, zdolnym ją oczyścić i przemienić (por. VC 80). Nie ulega wątpliwości, iż Tajemnicą życia osób konsekrowanych, która jedynie może przyciągnąć człowieka do Boga, jest doświadczenie Trójcy Świętej już tu na ziemi. Taka jest natura rad ewangelicznych. Są „darem i odblaskiem życia trynitarnego” (VC 21). „Życie konsekrowane — pisze Papież — staje się jednym z widzialnych śladów, które Trójca Święta pozostawia w historii, aby wzbudzić w ludziach zachwyt pięknem Boga i tęsknotę za Nim” (VC 20). Możemy więc powiedzieć, że Bóg niezmiennie przechodzi pośrodku narodów świata w osobach konsekrowanych. Pragnienie Boga jest bowiem zawsze takie samo, niezmiennie: On przychodzi zbawić, a nie potępić (por. J 12, 47). Miłość Boga objawiającego się w osobach konsekrowanych wzywa do wiary, a tym samym zbawia. Pełna Bożego piękna ukryta Miłość w powołaniu świeckich konsekrowanych, wzbudzająca zachwyt i tęsknotę, ich milcząca obecność w świecie — stają się czytelnym znakiem przechodzącego Boga i pociąga innych, pośród których oni żyją.

b) Zakorzenie w codzienności

W codziennym zagonieniu, na nowo ukazać i umocnić związek Boga z ludźmi, a także ze światem — oto wezwanie wypływające z tajemnicy wcielenia. Bez tego zatrzymania, budujemy na pisku, odrzuca-

my fundament, nasz węgielny kamień, którym jest Jezus (por. Mt 21, 42). Odrzucamy świat nadprzyrodzony, puszczaemy w niepamięć doświadczenie Góry Przemienienia, doświadczenie „tamtej Obecności” Jezusa pomiędzy nami, tak bardzo widoczną w życiu świętych. Stąd to mocne wołanie, aby „osoby konsekrowane w każdym środowisku i kulturze postawiły przede wszystkim na duchowość” (RdC 4).

Przepelnić łaską wiary współczesny świat, jego struktury, ożywić martwe ludzkie dusze, które je tworzą — oto tajemnica, dzięki której inni mogą „wpaść” na ślad Zmartwychwstałego. Chodzi zwłaszcza o tych, którzy do Kościoła już nie chodzą, nie czują z Nim żadnych związków. Musimy sami mocno wierzyć, iż żyje w nas Chrystus, Jego moc, która zdolna jest z kamieni powołać do życia nowych synów Abrahama, dzieci wiary (por. Mt 3, 9). Dokonali tego dawni i współcześni świadkowie. To przez nich, jak np. przez św. Franciszka, bł. Matkę Teresę Kalkuty, św. Faustynę, o. Gemellego i innych, Bóg jest pośród nas we wspólnocie Kościoła i w świecie.

c) Ukazać eschatologiczny wymiar Królestwa Bożego

Nasze życie konsekrowane jest życiem ofiarnej miłości, wyrażającej się w czynnym umywaniu nóg najuboższymi — według porównania zaczerpniętego od Jana Pawła II (por. VC 75). Czytelny musi być motyw i intencja świadectwa tego, kto żyje Chrystusem i służy Jemu w bliźnich (por. VC 76). Ewangelizacja

będzie skuteczna — uważa Ojciec święty — „jeśli stanie się głoszeniem na dachach tego, co najpierw zostało przeżyte w głębokim zjednoczeniu z Chrystusem” (VC 81), ale gdy będzie zarazem jednoznacznie odwoływać się do przyszłej rzeczywistości. Instytut zaangażowany więc w jakąkolwiek formę apostołstwa musi — według Papieża — „rozwijać zdrową duchowość działania, która dostrzega Boga we wszystkich rzeczach i widzi wszystkie rzeczy w Bogu” (VC 74).

Współczesne zagubienie człowieka jest zagubieniem celu i sensu, a nawet wartości jego życia, nie mówiąc już o utracie motywacji. Dlatego trzeba być dobrym, wybaczącym, pełnym miłosierdzia, nastawionym na to, co pozwala osobom konsekrowanym podejmować nawet najtrudniejsze misje, gdyż widzą tam Boga. Czytelny w znaku obecności powinien być eschatologiczny sposób działania apostołskiego, o czym przypomina Papież, pisząc, iż „trzeba ufać Bogu tak, jakby wszystko zależało od Niego, ale i pracować niestrudzenie, jakby wszystko zależało tylko od nas” (VC 73). Chodzi więc o wiarę, iż wszystko oddane Bogu, a zwłaszcza to, co zakryte, bo wpisane w naturę powołania, przemówi za nami, kiedy stanimy u schyłku życia po tamtej stronie (por. J 5, 29). Taki jest duch błogosławieństw, którym żyjemy.

B. Świadkowie miłości

a) *Bezinteresowność*

Dokument *Rozpocząć na nowo od Chrystusa* zachęca osoby konsekrowane, aby ukazywały i ofiarowały z

przejrzystością oraz ufnością własne propozycje obecności i pracy zgodnie ze specyfiką swego powołania (RdC 32). Aby sprostać wymogom przejrzystości w propozycjach obecności i pracy w Kościele, muszą być spełniane bardzo konkretne i nie łatwe warunki.

Wydaje się, iż podstawą przekonywującego świadectwa miłości ludzi Kościoła wobec świata jest ich bezinteresowność. Jest ona wpisana jakby z natury w powołanie świeckich konsekrowanych. Uczą się jej przede wszystkim od Jezusa na modlitwie. Czyż każda kontemplacja nie jest bezinteresowna? Tylko dzięki tej bezinteresowności możliwy jest autentyczny wpływ na świat, co pokazują zarówno święci jak i współczesne znane nam postaci, jak chociażby Jan Paweł II. W świadectwie miłości zapożyczenie z polityki idei sukcesu przez propagandę medialną, czy idei opłacalności w duchu racjonalizacji poczyniń z rachunku ekonomicznego, jest skazane na przegraną. Tak naprawdę współczesny świat przekonuje się o tym, iż każde ludzkie działanie, aby było skuteczne, w części musi być bezinteresowne, chociaż — jak uczą doświadczenia przełomu wieków — mimo nawoływań Papieża zwłaszcza w roku Jubileuszowym, świat nie chce tego doświadczenia przyjąć.

Chrześcijaństwo nigdy nie jest tryumfujące i Kościół nie może próbować ucieczki w interesowność. Umiejscowiony przez swego Założyciela w samym środku świata, musi w nim pełnić dzieło, które z tego świata nie jest. Trwa więc Kościół w swoich wiernych zawsze lojalny Chrystusowi i obcy mentalności świa-

ta, zawsze w nim obecny, ale jednocześnie wpatrzony gdzieś dalej, poza jego horyzonty myślenia, postrzegania i opisywania rzeczywistości.

Jest prawdą, iż życie duchowe zaniedbujące sprawy społeczne jest fałszywe. Bardzo to jednak niebezpieczne dla katolika, gdy ulega pokusie w imię jakiegokolwiek interesu by wojować o sprawy drugiego człowieka. Poza zmaganiem życia wewnętrznego, kiedy człowiek walczy sam ze sobą, w boju trudno jest bowiem kogoś zwalczać nie uchybiwszy zasadom miłosierdzia, bezstronności, cierpliwości, pokory i sprawiedliwości. A to jest przecież oręż zacyznu, który skutecznie przemienia. Zwłaszcza świeckim konsekrowanym, aby nie ulec mistyfikacji ze strony choćby teologii wyzwolenia, pozostaje przyjąć paradoks zbawczego cierpienia jako oczyszczenia i doświadczenia czyśćca, w którym cierpienie staje się powodem radości duszy, zgodnie z tym, co powiedział św. Tomasz, iż „ci co otrzymują cokolwiek bez wysiłku, zachowują to bez miłości”.

Wydaje się, iż bezinteresowność, rezygnacja z siebie, która staje się cierpieniem i to zarówno w doświadczeniu łaski, jak i świadczenia o niej w dziełach miłosierdzia, stają się podstawą tego, co mówią o sobie konsekrowani, iż są „solą ziemi i światłością świata” (Mt 5, 13-14).

b) Trwanie – wysiłek wierności

W omawianej instrukcji czytamy, iż „w tym otwarciu na świat, aby go podporządkować Chrystu-

sowi w ten sposób, że cała rzeczywistość odnajdzie w Nim swoje autentyczne znaczenie, konsekrowani z instytutów świeckich zajmują szczególne miejsce: oni właśnie, żyjąc w zwyczajnych warunkach, uczestniczą w społecznym i politycznym dynamizmie i na mocy swego pójścia za Chrystusem nadają mu nową wartość, pracując w ten sposób owocnie dla Królestwa Bożego. Właśnie na mocy ich konsekracji, przeżywanej bez zewnętrznych znaków, świeccy wśród świeckich, stają się solą i światłem także w sytuacjach, w których widzialność ich konsekracji stanowiłaby przeszkodę, a nawet powodowałaby odrzucenie” (RdC 45).

Ludzie, zwłaszcza młodzi pragną sukcesu. Pokusa ta może im towarzyszyć, zwłaszcza wtedy, kiedy specjalnie ze względu na tę „tajemnicę soli”, na dyskreję gwarantującą sukces tam, gdzie na pozycji z góry straconej stają zakonnicy i zakonnice, poszło się za głosem powołania. Trzeba sobie jednak jednoznacznie odpowiedzieć słowami Ojca świętego, iż Kościół od osób konsekrowanych oczekuje „nie tyle sukcesu, co raczej wysiłku wierności”. Trzeba spojrzeć na swoje powołanie do świata w ten sposób, że idę wszędzie tam, dokąd nie mogą iść inni konsekrowani, aby razem z Jezusem oddać swoje życie: talenty, zdrowie, karierę, rodzinę itd.

W tym kontekście Papież przestrzega również, aby nie dopuścić do „prawdziwej kłeski życia konsekrowanego, która nie polega na spadku liczebności,

ale na zaniku wierności Chrystusowi oraz własnemu powołaniu i misji” (VC 63).

Przykładem doskonałej konsekracji, która ukazuje, iż w przyjęciu łaski, pierwszeństwo należy do Bożej inicjatywy, a nasza odpowiedź polega na wierności i trwaniu do końca aż po krzyż, jest Maryja. Przez zapatrzenie w przykład Maryi, polegające na rozważaniu „wraz z Nią tajemnic Jej Syna” (VC 95), jak i przez ukochanie wspólnoty Kościoła lokalnego, wzrośnie na pewno apostołska owocność samych instytutów oraz zdolność przyciągania powołań (por. VC 93).

Troska o powołania w Kościele jest odkryciem fundamentalnej prawdy, iż do zadań powołanego należy powoływać, przyciągać człowieka do Boga. Powołany powołuje i ma świadomość, iż jest narzędziem w ręku Boga. Szczególnie ważne dla świeckich konsekrowanych jest świadectwo czystości intencji i czystości serca w wypełnianiu woli Bożej przez ducha modlitwy i apostołatu. Tylko dzięki takiej postawie mogą oni pomóc konkretnym ludziom odkrywać powołującego Jezusa we wspólnocie Kościoła. Kochać bliźniego w Bogu, to kochać go w jego powołaniu, w wezwaniu Boga, które go stwarza.

Ks. Marek Chmielewski

TEOLOGIA I DUCHOWOŚĆ APOSTOLSTWA

Współczesny, znany teolog niemiecki Karl Rahner (+ 1984) stawia dwie tezy, które w pewnym sensie streszczają podejmowany tutaj temat. Teza pierwsza głosi, że „każdy chrześcijanin jest wszędzie i zawsze apostołem już przez to, że jest chrześcijaninem. Być chrześcijaninem i być apostołem to w gruncie rzeczy to samo”. W drugiej tezie autor stwierdza, iż „działalność apostołska jest dostępna każdemu chrześcijaninowi w każdej sytuacji życia, pojętej w jej aspekcie chrześcijańskim. Rzeczą zasadniczą jest właściwe zrozumienie własnej sytuacji. W ten sposób pojęty apostołat pokrywa się więc dokładnie z egzystencjalnymi ramami życia chrześcijańskiego każdego człowieka”¹.

Istotnie, zaangażowanie apostołskie stanowi jeden z zasadniczych wymiarów życia chrześcijańskiego, a ściślej — duchowości chrześcijańskiej. Jakiegokolwiek pokusy pomniejszania tego wymiaru na rzecz postaw „bardziej” kontemplacyjnych prowadzą w rezultacie do wypaczenia duchowości z racji odejścia od *sensus Ecclesiae*. Nikt zatem, kto świadomy jest otrzymanej łaski chrztu św. nie może wymówić się od powinności zdobywania uczniów dla Chrystusa. Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki przemawiając do uczestni-

¹ K. Rahner, *O możliwości wiary dzisiaj*, Kraków 1983, s. 250.

ków III Krajowej Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie trafnie zauważył, że „nie jest uczniem Chrystusa ten, kto nie jest zdolny do zdobywania uczniów Chrystusowi”.

Podjmując zagadnienie teologii i duchowości apostołstwa, zajmiemy się w pierwszej kolejności uściśleniem pojęć w ich konotacji biblijno-historycznej, a następnie wskażemy na teologiczne podstawy apostołstwa, na końcu zaś omówimy główne płaszczyzny aktualizacji tego posłannictwa. Warto podkreślić, że po Soborze Watykańskim II, który nawiązując do początków chrześcijaństwa przypomniał z mocą o chrześcijańskim obowiązku apostołatu, bardzo rozwinęła się teologia apostołstwa. Wobec tego ograniczymy się do zasygnalizowania najważniejszych kwestii odnośnie do tej podstawowej powinności każdego chrześcijanina.

1. POJĘCIE APOSTOLSTWA

Wprawdzie w języku potocznym pojęcie „apostołstwo” zasadniczo nie budzi szczególnych dwuznaczności, niemniej jednak pewną trudność może rodzić podobieństwo takich określeń, jak: „apostołskość Kościoła” i „Kościół apostołski”², które należy odróżnić od „apostołstwa Kościoła”.

Apostołskość Kościoła — najkrócej biorąc — polega na ścisłym związku całej wspólnoty uczniów za-

² J. Krasiński, *Apostołskość Kościoła*, w: *Leksykon teologii fundamentalnej*, red. M. Rusecki i inni, Lublin-Kraków 2002, s. 97-102.

łożonej przez Chrystusa z Kolegium Dwunastu Apostołów. Szczególna troska wyznawców Chrystusa o nieprzerwaną łączność z Apostołami, czyli tzw. sukcesja apostołska, to jedna z czterech najważniejszych cech Kościoła katolickiego, które wymieniamy w *Credo*: „Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół...”. O ile więc apostołskość Kościoła należy do porządku ontologicznego Mistycznego Ciała Chrystusa, to apostołstwo jest poniekąd osią porządku funkcjonalnego tej wspólnoty wiary.

Obydwa przywołane tu pojęcia mają wspólny grecki źródłosłów *apostollein* co oznacza: przemieszczać się na inne miejsce lub wysłać. Od tego słowa pochodzi czasownik *apostléllô* (posyłać) i rzeczownik *apostolos* (posłany). Od strony semantycznej źródłosłów ten składa się z tematu *stólos*, co oznacza flotę lub morską ekspedycję, a także paszport czy np. list polecający. Przedrostek *apo-* akcentuje znajomość celu. Stąd też w starożytnej grece świeckiej (np. u Herodota), czasownik *apostollein* oznaczał grupę wojskowych a nawet samego admirała dowodzącego jednostką w celu wykonania jakiejś bardzo ważnej misji wojskowej. Skądinąd wiadomo, że to wymaga nie tylko odpowiednich predyspozycji, ale przede wszystkim przygotowania i zaangażowania. Takim też ma być apostołstwo w Kościele.

W podobny sposób apostołstwo, czyli posłanie z bardzo ważną misją, rozumie Pismo święte, zwłaszcza Stary Testament. Występujący tam ponad 700 razy termin *salah* w różnych formach gramatycznych,

którego greckim odpowiednikiem jest wspomniane słowo *apostollein*, zawsze wyraża funkcję, a nie urząd instytucjonalny. Ponadto akcentuje rolę i zaangażowanie tego, kto jest posyłany. Dodajmy, że zasadniczo chodzi tu o funkcję świecką, gdyż dopiero Nowy Testament z uwagi na wyjątkową misję Dwunastu, pojęciu „apostoł” nadaje znaczenie teologiczne i rozumie przez nie służbę Królestwa Bożego. W Ewangeliach synoptycznych (Mateusza, Marka i Łukasza) oraz w listach św. Pawła tym, który posyła jest zawsze Bóg, natomiast u św. Jana posyłającym jest sam Chrystus, ale za jego słowami i poleceniami zawsze stoi wola Ojca³.

Na podstawie powyższych wyjaśnień etymologicznych można podjąć próbę rzeczowej definicji tego, czym jest apostołstwo.

Najogólniej biorąc, jest ono tym wszystkim, przez co Kościół w konkretnych warunkach głosi Królestwo Boże, urzeczywistnia się i dzięki czemu wzrasta, ogarniając coraz to nowych ludzi i nowe dziedziny ich życia (por. AA 2). Innymi słowy – jest to cała szeroko pojęta działalność zbawcza Kościoła, zgodna z jego naturą. Wypływa ona z nakazu misyjnego, jaki Chrystus zawarł w ostatnich słowach przed swoim wniebowstąpieniem: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez

³ Zob. Z. Krzyszowski, *Apostoł*, tamże, s. 102-103.

wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 19-20). Apostołstwo jest więc głoszeniem Chrystusa i Jego orędzia mesjańskiego słowami oraz czynami w celu doprowadzenia każdego człowieka do doświadczenia w swoim życiu zbawczego dzieła Chrystusa.

Tę misję wzywania do nawrócenia i budowania królestwa Bożego (por. Mk 1, 17) Chrystus zlecił bezpośrednio Dwunastu, których w tym celu wybrał (Mk 3, 13-19). Im też obiecał, a następnie udzielił władzy wiązania i rozwiązywania (por. Mt 18, 18), co wyróżniało ich w licznym gronie słuchaczy Jezusa, spośród których wielu uważało się za Jego uczniów. Szczególną odpowiedzialność za „umacnianie braci w wierze”, a więc za apostołstwo Jezus zlecił św. Piotrowi (por. Łk 22, 32). Zobowiązując Apostołów do kontynuacji Jego misji zbawczej w świecie, Jezus zapewnił ich, że pozostanie z nimi do końca świata. Ten fakt ma bardzo doniosłe znaczenie dla właściwego rozumienia apostołstwa, które powinno być spełniane w tym duchu, do jakiego zachęca Jezus swoich uczniów: „Tak mówcie i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono: Słudzy nieużyteczni jesteśmy; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać” (Łk 17, 10). Troska o królestwo Boże, której nie może przesłonić nic innego (por. Mt 6, 33), nie jest i nie może być prywatną sprawą Dwunastu. To zadanie mają oni wypełniać w imię Chrystusa i Jego mocą. W tym należy widzieć gwarancję skuteczności tego posłannictwa, przy czym chodzi tu nie tyle o skuteczność efektywną (dla dobrego wrażenia), co nade wszystko sku-

teczność efektywną, zgodnie z przypowieścią o ziarnie, które wrzucone w ziemię musi obumrzeć jeżeli ma wydać plon (por. J 12, 24).

Mimo iż wyraźną wolą Pana było powierzenie wybranym przez siebie Dwunastu misji kontynuowania dzieła zbawczego, to jednak w Kościele pierwotnym istniało żywe przeświadczenie, że wszyscy ochrzczeni, a więc cały lud Boży jest kontynuatorem misji zbawczej. W związku z tym pierwsi chrześcijanie uważali się za świętych i jako takich często pozdrawia ich św. Paweł. Listy Apostoła Narodów, a zwłaszcza dwunasty rozdział Pierwszego Listu do Koryntian potwierdza, że pierwsi chrześcijanie mieli żywą świadomość udzielonych sobie charyzmatów właśnie dla apostołstwa. Na podstawie tego warto zauważyć, że szczególne znaczenie przypisywali charyzmatowi nauczania, co — jak się wydaje — stanowczo koryguje św. Paweł, gdy podkreśla, że wśród charyzmatów najważniejsza jest miłość (por. 1 Kor 13, 13). Nauczanie czy też ewangelizowanie (przepowiadanie Ewangelii), zgodnie z nakazem Chrystusa, stanowi bowiem punkt wyjścia dla każdego apostołstwa. W pierwotnym chrześcijaństwie była tego żywa świadomość, na co wskazuje fakt, że istniała instytucja świeckich apostołów i nauczycieli, w tym także kobiet⁴, jak również to, że często biskup niczego nie postanawiał bez zgody ludu⁵.

⁴ Zob. *Didache*, 11, 3 — 13, 2.

⁵ Zob. św. Cyprian, *Epistolae*, 14; 16; 30-32; 59; 64; Zdaje się po potwierdzać również postawa św. Augustyna, wyrażona w słynnych słowach:

Sytuacja chrześcijaństwa w pierwszych trzech wiekach, naznaczonych częstymi prześladowaniami i migracją ludności pod wpływem globalizacyjnych procesów ówczesnego cesarstwa rzymskiego, utwierdzała w słusznym przeświadczeniu, że podmiotem misji apostołskiej jest każdy wierzący, a nie tylko duchowny. Zresztą — jak pokazuje historia — w pierwszych wiekach chrześcijaństwa duchowieństwo, zwłaszcza kapłani, nie wyróżniali się w jakiś znaczący sposób wśród ówczesnych chrześcijan.

Radykalna zmiana odnośnie do podmiotu apostołatu nastąpiła po edyktie mediolańskim, w wyniku którego chrześcijaństwo zaczęło nabierać cech religii państwowej. Masowe przystępowanie do Kościoła, nie zawsze z nadprzyrodzonych pobudek, przyczyniło się do spadku odpowiedzialności za misję zbawczą Kościoła. Nie dorastający do tej rangi laikat zaczęli być traktowani jako niższa warstwa w Kościele i wobec tego duchowieństwo zaczęło przejmować dotychczasowe obowiązki laikatu. W parze z tym szła instytucjonalizacja i klerykalizacja wiary chrześcijańskiej. Wtedy zaczęły się tworzyć formalne struktury diecezjalne i tym samym odpowiednie urzędy dla realizacji konstytutywnych zadań Kościoła lokalnego. Tym sposobem odpowiedzialność za apostołstwo coraz częściej stawała się udziałem niemal wyłącznie du-

„Ilekróć mnie przeraża to, czym jestem dla was, pociechę daje mi to, czym jestem wraz z wami. Dla was bowiem jestem biskupem, wraz z wami jestem chrześcijaninem. Pierwsze to imię z urzędu, drugie — łaski, tamto niesie ze sobą niebezpieczeństwo, to — zbawienie”. — Cyt. za: LG 32.

chowieństwa. Nie dziwi więc, że w okresie od V do VIII w. upowszechniło się wiązanie apostołstwa z urzędem biskupów, a zwłaszcza papieży.

Sytuacja pogłębiła się w średniowieczu pod wpływem nurtów feudalnych. Kościół zaczął coraz częściej upodabniać się w swej strukturze administracyjnej do ustroju państwowego. Pogłębiało to bierność świeckich w Kościele i ich wyobcowanie z życia Kościoła. To stało się m.in. przedmiotem wystąpienia Marcina Lutera.

Gorliwy laikat nie całkiem zrezygnował z przyśługującej mu z natury powinności podejmowani apostołstwa. Zawsze bowiem w Kościele powstawały różnego rodzaju stowarzyszenia, bractwa czy ruchy. Jednakże procedura ich eklezjalnej aprobaty zdawała się potwierdzać wyłączną odpowiedzialność duchownych za apostołstwo.

Poszukiwanie sposobów przełamania poważnego kryzysu religijnego, jaki powstał po rewolucji francuskiej, doprowadziło do ponownego odkrycia potężnej siły apostołskiej tkwiącej w laikacie. W XIX w. zaczęły powstawać różnego rodzaju zrzeszeniowe formy życia chrześcijańskiego świeckich, które wytyczyły Kościołowi skuteczne kierunki odnowy. Chodzi tu m.in. o formalnie zaaprobowaną przez Stolicę Apostolską Akcję Katolicką i nurty odnowy liturgiczno-biblijnopatrystycznej. Z ludzkiej perspektywy sądzić należy, że ich zakres oraz trwałe owocowanie w Kościele, nie byłoby możliwe bez szerokiego zaangażowania apostołskiego ludzi świeckich.

Kolejnym przełomem jeśli chodzi o apostołstwo ludzi świeckich stał się Sobór Watykański II, który wydał dość obszerny dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*. Odnośna problematyka znalazła odbicie w konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* i konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, jak również w dekrecie o działalności misyjnej Kościoła *Ad gentes divinitus*⁶.

Nawiązując do tych dokumentów soborowych Paweł VI nie mało uwagi poświęcił apostołatowi wszystkich ochrzczonych m.in. w adhortacji *Evangelii nuntiandi*. Najwięcej jednak na temat apostołstwa w Kościele współczesnym znajdujemy w dokumentach Jana Pawła II, zwłaszcza takich, jak: posynodalne adhortacje o roli świeckich w Kościele *Christifideles laici* i *Familiaris consortio* oraz encyklika *Redemptoris missio*. Także w innych swoich oficjalnych wypowiedziach Jan Paweł II często porusza kwestię odpowiedzialności wszystkich ochrzczonych za apostołstwo Kościoła.

Podejmując teraz próbę wskazania teologicznych podstaw apostołstwa w Kościele, opierać się będziemy głównie na wymienionych wyżej dokumentach.

2. TEOLOGICZNE PODSTAWY APOSTOŁSTWA

Soborowy dekret o apostołstwie świeckich opisując na samym początku sytuację współczesnego

⁶ Por. E. Weron, *Chrześcijanin świecki w świecie*, w: *Odpowiedzialni za świat*, red. L. Balter, Poznań-Warszawa 1982, s. 166-170.

chrześcijaństwa, z ubolewaniem stwierdza z jednej strony odejście od zasad życia moralnego, a więc laicyzację, a z drugiej — rosnący brak kapłanów, co stwarza „nagłą potrzebę apostołstwa” (AA 1). Popadlibyśmy jednak w rażący i — niestety — dość rozpowszechniony błąd socjologizmu, widząc w tym główny powód apostołskiego zaangażowania. Słowami nakazu misyjnego Jezus posyła uczniów bez względu na jakiegokolwiek okoliczności, a nawet niezależnie od tego, czy ktoś naukę Ewangelii przyjmuje czy nie. Jezus nie uzależnia apostołstwa od jakiegokolwiek okoliczności, mówiąc po prostu: „Idźcie i nauczajcie”. Apostołstwo wynika więc przede wszystkim z racji teologicznych, a nie tylko socjologiczno-społecznych. Wśród racji teologicznych, uzasadniających apostołstwo, wskazać należy przede wszystkim podstawę trynitarną i eklezjalną.

A. Podstawa trynitarna

Początkiem stworzenia i źródłem uświęcenia jest Przenajświętsza Trójca. Przypomniął o tym Jan Paweł II wydając na początku swego pontyfikatu trzy kolejne encykliki: o Chrystusie Odkupicielu — *Redemptor hominis*, o Bogu bogatym w Miłosierdzie — *Dives in misericordia* i o Duchu Uświęcicielu — *Dominum et Vivificantem*. Ponadto prawdę tę eksponuje w licznych swoich dokumentach i wypowiedziach, jak chociażby w pierwszym rozdziale posynodalnej adhortacji *Vita consecrata*, w którym stwierdza, że „życie konsekrowane w szczególny sposób urzeczywistnia ową «con-

fessio trinitatis», która znamioną cechą całego życia chrześcijańskiego” (VC 16).

Także źródłem wszelkiego apostołstwa jest wewnętrzne życie Trójcy Świętej. Zwięzłe tłumaczą to Ojcowie Soboru Watykańskiego II w dekrecie o działalności misyjnej Kościoła, którego obszerniejszy fragment zasługuje na przytoczenie. Otóż Bóg, „będąc Początkiem bez początku, z którego rodzi się Syn, a przez Syna pochodzi Duch Święty, stwarzając nas dobrowolnie w swej niezmiernej i pełnej miłosierdzia łaskawości i powołując łaskawie do uczestnictwa z sobą w życiu i chwale, rozlewa hojnie swą Boską dobroć i rozlewać jej nie przestaje, tak żeby będąc Stwórcą wszystkiego, stał się ostatecznie «wszystkim we wszystkim» (1 Kor 15, 28), osiągając równocześnie i własną chwałę i naszą szczęśliwość. Spodobało się zaś Bogu powołać ludzi do uczestnictwa w swym życiu, nie pojedynczo tylko, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej więzi, lecz do utworzenia z nich ludu, w którym rozproszone Jego dzieci zgromadziłyby się w jedno” (AG 2). W tym celu posłał swego Syna na świat, jako „prawdziwego pośrednika między Bogiem a ludźmi”.

Warto tutaj zaznaczyć, że — zdaniem wielu Ojców Kościoła — plan wcielenie uprzedza grzech rajski. Człowiek bowiem został stworzony na „obraz i podobieństwo Boże” (por. Rdz 1, 27) mając za wzór przewidzianego w planach Bożych wcielenego Syna Bożego. Można więc powiedzieć, że to nie Chrystus wcielając się przyjął postać człowieka, lecz człowiek

powołany do życia ziemskiego otrzymał postać Wcielonego Syna Bożego. Grzech rajskiego nieposłuszeństwa nie zakłócił tego planu Stwórcy posłania Syna na ziemię. Jedynie temu dziełu nadał charakter soteriologiczny, w którym jeszcze pełniej objawiła się miłość Boża.

Aby zapoczątkowane przez Chrystusa dzieło odkupienia człowieka zaowocowało jego uświęceniem, posłał On Ducha Świętego. Jan Paweł II w encyklice *Dominum et Vivificantem* zauważa, że „zachodzi ścisła spójność pomiędzy posłannictwem Ducha Świętego, a posłannictwem Syna w dziele odkupienia” (DeV 24). Ma ona już miejsce w chwili wcielenia. Ewangelisci jednomyślnie odnotowują, że Maryja poczęła mocą Ducha Świętego (por. Mt 1, 18. 20; Łk 1, 35). „Za sprawa Ducha Świętego dokonuje się tajemnica unii hipostatycznej — czyli zjednoczenia natury Boskiej i ludzkiej...” (DeV 50). Potem „cała działalność Jezusa odbywa się w aktywnej obecności Ducha Świętego” (DeV 20). Jezus świadom tego wypowiada w Nazarecie słowa proroka Izajasza: „Duch Pański spoczywa na mnie...” (Łk 4, 18). Potwierdza to teofania nad Jordanem (Mk 1, 9-11). Doznaje On także rozradowania w Duchu Świętym (Łk 10, 21). Konając na krzyżu oddał Ducha (Mt 27, 50; Łk 23, 46), którego po swym zmartwychwstaniu posyła uczniom, aby byli Kościołem.

Nawiązując do słów Jezusa: „z mojego weźmie i wam objawi” (J 16, 14-15), Papież zauważa, że „posłannictwo Syna wyczerpuje się niejako w odkupieniu”, natomiast „posłannictwo Ducha Świętego czer-

pie z odkupienia” (DeV 24). W normalnym porządku rzeczy warunkiem osiągnięcia zbawienia dla człowieka jest wejście w krąg tajemnicy życia i działania Syna Bożego. Jest to możliwe tylko dzięki Duchowi Świętemu, który niejako aplikuje obiektywne owoce zbawienia w dusze poszczególnych ochrzczonych⁷. „Pod wpływem Ducha Świętego dojrzewa i umacnia się ów człowiek wewnętrzny, czyli duchowy” (DeV 58).

Można więc powiedzieć, że pierwszym apostołem jest sam Jezus Chrystus. On jest posłanym na świat i On stale posyła Ducha Świętego, a wraz z Duchem Świętym posyła Kościół, aby dopełniał jego zbawcze dzieło.

B. Podstawa eklezjalna

Jak zauważa Sobór Watykański II, „Kościół pielgrzymujący jest misyjny ze swej natury, ponieważ swój początek bierze wedle planu Ojca z posłania (*ex missione*) Syna i z posłania Ducha Świętego” (AG 2). On znajduje się na przedłużeniu tego posłania, które ma początek w Ojcu, aktualizuje się przez Syna i dopełnia w Duchu Świętym. Jeżeli Chrystus jako posłany jest „Apostołem Ojca”, a Kościół stanowi Jego Mistyczne Ciało, to jest rzeczą oczywistą, że wszyscy, którzy przez chrzest stanowią społeczność Kościoła mają obowiązek apostołstwa wynikający z samej jego istoty.

⁷ S. Nagy, *Duch Święty w strukturze i życiu Kościoła*, w: *Chrześcijanin w Kościele*, red. J. Majka, Wrocław 1979, s. 37.

Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris missio* o stałej aktualności posłania misyjnego dokonuje bardzo ważnej obserwacji, która w sposób zasadniczy rzutuje na apostołstwo. Zauważa bowiem, że współcześnie istnieją „konceptje zbawienia i misji, które nazwać można «antropocentrycznymi» w zawężonym znaczeniu tego słowa, gdyż skupiają się na ziemskich potrzebach człowieka. W tej perspektywie Królestwo zmierza ku temu, by stać się rzeczywistością całkowicie ludzką i zeświecczoną, w której tym, co się liczy, są programy i walki o wyzwolenie społeczno-ekonomiczne, polityczne, a również kulturalne, ale z horyzontem zamkniętym na to, co transcendentne” (RMs 17). Z drugiej strony — jak zauważa Jan Paweł II — istnieją konceptje, „które umyślnie kładą nacisk na Królestwo i chętnie określają się jako stawiające Królestwo w swym centrum. Konceptje te uwypuklają obraz Kościoła, który nie myśli o samym sobie, ale zajmuje się całkowicie daniem świadectwa i służeniem Królestwu. Mówi się, że jest to «Kościół dla drugich», tak jak Chrystus jest człowiekiem dla drugich. Zadanie Kościoła opisuje się tak, jakby miało ono iść w dwojakim kierunku: z jednej strony szerzenie tak zwanych «wartości Królestwa», takich jak pokój, sprawiedliwość, wolność, braterstwo; z drugiej — popieranie dialogu między narodami, kulturami, religiami, aby we wzajemnym wzbogacaniu się pomagały światu w odnowie i zdążaniu coraz bardziej ku Królestwu” (DiM 17).

Obydwie konceptje Kościoła i jego zadań apostołskich „zachowują pewne milczenie w odniesieniu do Chrystusa” (DiM 17), traktując Jego Mistyczne Ciało jako jedną z wielu instytucji, które o tyle mają sens, o ile włączają się w szeroko pojętą działalność charytatywno-edukacyjną. Tymczasem Kościół, który jest przecież przedłużeniem Wcielonego Chrystusa na ziemi, nie może się Go wyrzec bez utraty swej tożsamości, a tym samym sensu swej misji. Jak bowiem uczy metafizyka: *agere sequitur esse* — działanie wynika z istoty bytu. Oznacza to, że jeśli Kościół, a więc poszczególni wierni, w działalności apostołskiej utracą żywą więź z Chrystusem-Głową, tym samym pozabawią swe apostołstwo nadprzyrodzonego sensu.

Wynika z tego zasadniczy wniosek, że dla skuteczności apostołstwa chrześcijanin musi je podejmować zawsze w ścisłej więzi jedności z Kościołem, nawet wtedy, gdy — jak to jest w przypadku świeckich konsekrowanych — nie reprezentuje go w sposób oficjalny. Głęboką interpretację biblijno-teologiczną tej prawdy dał Ojciec święty w adhortacji o powołaniu i misji świeckich pt. *Christifideles laici*, gdzie pisze, że świeccy są „pełnoprawnymi członkami Kościoła objętymi jego tajemnicą i obdarzonymi specyficznym powołaniem”. Wobec tego „winni uświadamiać sobie coraz wyraźniej nie tylko to, że należą do Kościoła, ale że sami są Kościołem” (ChL 9). Przez chrzest święty są bowiem jego żywymi latoroślami.

3. PŁASZCZYZNY APOSTOLSTWA

Wszczepieni w Chrystusa i w Jego Mistyczne Ciało wierni, jak latorośle czerpią życiodajne soki z pnia. Uczestniczą więc w potrójnej misji apostołskiej Chrystusa, który jest kapłanem, prorokiem i królem. Cały więc lud Boży uczestniczy w tych trzech funkcjach Chrystusa i ponosi odpowiedzialność za posłanie i służbę, jakie z nich wynikają” — czytamy w *Katechizmie Kościoła Katolickiego* (KKK 783).

A. Posłannictwo kapłańskie

Każdy chrześcijanin, przez chrzest włączony do wspólnoty Kościoła, staje się członkiem nowego ludu Bożego na wzór Izraela. Zawierając Przymierze pod Synajem Bóg ustami Mojżesza oznajmił Izraelitom następujące słowa: „Teraz jeśli pilnie słuchać będziecie i strzec mojego przymierza, będziecie szczególną własnością moją pośród wszystkich narodów, gdyż do Mnie należy cała ziemia. Lecz wy będziecie Mi królestwem kapłanów i ludem świętym...” (Wj 19, 6). Oznacza to, że naród wybrany jako królestwo kapłanów ma wśród innych narodów spełniać funkcję kapłańską, tak jak pokolenie Lewiego z rodem Aarona na czele miało kapłańskie posłannictwo wobec całej reszty Izraela. Ponadto Izrael, jako jedyny naród, oddawał cześć Bogu przez modlitwy i ofiary. Czynił to niejako w imieniu wszystkich narodów i całego stworzenia.

W nawiązaniu do tego św. Piotr pisze o ludzie Bożym Nowego Przymierza: „Wy również, niby żywe kamienie jesteście budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa” (1 P 2, 4). Jest to jedyne miejsce w Nowym Testamencie, w którym jest mowa o kapłaństwie ludu Bożego w powiązaniu ze składaniem ofiary, ilekroć bowiem w innych miejscach Nowego Testamentu jest mowa o kapłaństwie wiernych, to milczy się o ich ofiarach. I odwrotnie — gdy mówi się o ofiarach, do jakich wezwani są wierni, milczy się o ich kapłaństwie. Wynika to z ugruntowanej świadomości, że jedynym Kapłanem Nowego Przymierza jest Jezus Chrystus.

W każdej religii istnieje odrębna funkcja kapłana, która polega na pośredniczeniu między bóstwem a daną zbiorowością, najczęściej przez składanie ofiar i modlitwy. Dla chrześcijan jedynym prawdziwym Kapłanem-Pośrednikiem jest Chrystus, który przez swe wcielenie stał się prawdziwym Bogiem i prawdziwym Człowiekiem. Jest jakby „mostem” (*pontifex*) ponad przepaścią grzechu łączącym ludzkość z Bogiem. Ma On w sobie to co Boskie i zarazem to co ludzkie, dlatego jedynie On „ma przystęp do Ojca” (Ef 2, 18). Chrystus jako Kapłan, Siebie samego złożył Bogu w ofierze na krzyżu, przez co stał się Kapłanem własnej Ofiary, a zarazem źródłem wszelkiego kapłaństwa i wszelkiej ofiary. Chrześcijanie przez wszczepienie w Niego partycypują w Jego kapłaństwie, bądź to

w formie kapłaństwa powszechnego, które jest dostępne dla wszystkich ochrzczonych, bądź w formie kapłaństwa urzędowego, dostępnego tylko dla wyświęconych. „Kapłaństwo powszechne wiernych i kapłaństwo urzędowe, czyli hierarchiczne, choć różnią się istotą, a nie stopniem tylko, są sobie jednak wzajemnie przyporządkowane” — zaznacza Sobór Watykański II (LG 10). Świeccy chrześcijanie na mocy powierzonego im kapłaństwa powszechnego mają obowiązek uświęcać świat, tzn. „w przedziwny sposób są powoływani i przygotowani do tego, aby rozdziły się w nich coraz obfitsze owoce Ducha. Wszystkie bowiem ich uczynki, modlitwy i apostołskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek ciała i ducha, jeśli odbywają się w Duchu, a nawet utrapienia żywota, jeśli są cierpliwie znoszone, stają się duchowymi ofiarami miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa. Ofiary te są składane z pobożnością Ojcu w eucharystycznym obrzędzie wraz z ofiarą Ciała i Krwi. W ten sposób ludzie świeccy, jako pobożnie działający wszędzie czciciele Boga, sam świat Jemu poświęcają” (LG 34).

W oparciu o powyższą wypowiedź Ojców Soboru można wskazać na kilka dziedzin kapłańskiego posłannictwa chrześcijan. Najbardziej dostępną pod tym względem jest praca zawodowa i życie codzienne⁸. Sobór mówi o różnych uczynkach, które mają odbywać się w Duchu. Chodzi tu zapewne o to

⁸ Por. P. Góralczyk, *Świecki chrześcijanin w życiu zawodowym*, „Communio” 1(1981) nr 6, s. 56-64.

szczególne namaszczenie, jakie daje świadomość uświęcającego działania Ducha Świętego w Kościele i w każdym człowieku. Jest to tzw. „chodzenie w Bożej obecności”. Każda wykonywana praca przez wzbudzenie intencji, by służyła chwale Boga i pożytkowi bliźnich, zyskuje takie uświęcające człowieka znamię zasługi i łaski, a także głębszą, czasem nadprzyrodzoną motywację. Na tym m.in. polega „praca nad pracą”, o czym mówił Ojciec święty w Gdańsku w 1987 roku.

Drugą, ważną dziedziną kapłańskiego posłannictwa chrześcijan jest ponoszenie ofiar związanych z życiem codziennym, rodzinnym, społecznym, zawodowym itp. Na uwagę zasługuje cierpienie, tak fizyczne jak i moralne. Jeżeli jest ono przyjęte z wiarą i cierpliwie znoszone, staje się częścią ofiary krzyżowej Chrystusa, w której Jego kapłaństwo wyraziło się najpełniej. Nie można zapomnieć również o tych ofiarach, które trzeba ponosić z tytułu opieki nad cierpiącymi⁹.

Jednakże kapłańskie posłannictwo chrześcijan aktualizuje się najbardziej w życiu sakramentalnym, zwłaszcza przez udział w Eucharystii, jako szczególnej ofierze i funkcji kapłańskiej. „Wierni, na mocy

⁹ Ojciec święty zwracając się do chorych podczas jednej z audyencji środowych powiedział: „Wy zaś ze swej strony tak postępujcie, aby wasze łoże boleści stało się ołtarzem, na którym ofiarujecie siebie w całkowitym oddaniu się Bogu na Jego większą chwałę i dla zbawienia świata” (15 IX 1979). Natomiast w liście apostołskim *Salvifici doloris* cierpienie wprost nazywa powołaniem, które w ludzkim ciele dopełnia braki udreń Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół. — Por. SD 25-26.

królewskiego kapłaństwa, współdziałają w ofiarowaniu Eucharystii” (LG 10). W niej spotyka się i dopełnia kapłaństwo urzędowe i powszechne. Wyraźnie na to wskazują słowa obrzędu ofiarowania chleba i wina, fragmenty Modlitwy Eucharystycznej, zwłaszcza Kanonu Rzymskiego, niektóre kolekty mszalne i wiele innych momentów Mszy św. W ten sposób „w każdą Mszę św., Ofiarę Chrystusa, Ofiarę naszego Odkupiciela, wchodzi owoc «ludzkiej pracy», wszelkiej ludzkiej pracy: chleb jest tego «syntetycznym» wyrazem — i wino również. Codzienna ludzka praca wpisuje się w Eucharystię...” — mówił Jan Paweł II w Gdańsku w 1987 roku¹⁰. Dlatego tak niezmiernie ważne jest, „aby obecni podczas tego misterium wiary chrześcijanie nie byli jak obcy i milczący widzowie, lecz aby przez obrzędy i modlitwy tę tajemnicę dobrze rozumieli, w świętej czynności uczestniczyli świadomie, pobożnie i czynnie...” (SC 48).

Wierni pełnią swe królewskie kapłaństwo także przez przyjmowanie innych sakramentów. Przez chrzest i bierzmowanie zostają wcieleni do Kościoła i zobowiązani są do wyznawania wiary. Dzięki tym sakramentom dostępują godności powszechnego kapłaństwa. W sakramencie pokuty otrzymują z miłosierdzia Bożego przebaczenie zniewagi wyrządzonej Bogu i równocześnie dostępują pojednania z Kościołem. Sakrament namaszczenia chorych przez modlitwę Kościoła umacnia cierpiących mocą Chrystusa i

¹⁰ Jan Paweł II, „Do końca ich umiłował”. Trzecia wizyta duszpasterska w Polsce, 8-14 czerwca 1987 roku, Città del Vaticano 1987, s. 173.

pełniej włącza ich w Jego zbawcze Misterium. Sakrament małżeństwa to szczególny wyraz kapłaństwa ludzi świeckich. Tu sami małżonkowie stają się szafarzami sakramentu, który uzdalnia ich do pełnienia uświęcających zadań w małżeństwie i rodzinie. Dzięki temu rodzina staje się „domowym Kościołem”. Wreszcie sakrament kapłaństwa wprowadza człowieka świeckiego w szczególną misję uświęcenia Bożego.

Tak rozumiane kapłańskie posłannictwo chrześcijan dotyczy wszystkich, bez względu na wiek i płeć.

B. Posłannictwo prorockie

W powszechnym odczuciu pełnienie funkcji prorockiej wymaga nadzwyczajnych uzdolnień i darów przepowiadania przyszłości. Kojarzy się zatem z funkcją jasnowidza. Tymczasem podobnie jak kapłaństwo, także profetyzm występuje w każdej religii. W kulturze chrześcijańskiej kojarzy się on ze starotestamentalnymi postaciami Eliasza, Ezechiela, Izajasza, Jeremiasza i innych. Zjawisko profetyzmu w Starym Testamencie nie jest czymś wyjątkowym. W świetle danych biblijnych, prorok to człowiek powołany przez Boga, niekiedy wbrew swej woli (np. Mojżesz), i występujący w Jego imieniu, dlatego zajmował zwykle poważną pozycję w społeczności izraelskiej. Prorocy byli „ustami Boga” (1 Krl 8, 15; 2 Krn 6, 4; Iz 30, 2), a ich słowa były „słowami Jahwe” (Iz 51, 16; Jer 1, 9), czego sami byli doskonale świadomi. Ilekroć bowiem przemawiali, zawsze pojawiała się cha-

rakteryistyczne zastrzeżenie: „To mówi Pan” (np. Jer 48, 1), „Jahwe skierował do mnie te słowa” (Ez 3, 16), „wyrocznia Pana” (np. Jer 3, 14; Ez 30, 6). Czasami pewne czynności symboliczne poprzedzały lub towarzyszyły ustnemu nauczaniu do tego stopnia, że nawet życie rodzinne, jak w przypadku Ozeasza, było częścią prorockiego przekazu. Wynika z tego, że prorockie posłannictwo nie zamyka się w ustnym wypowiedzeniu, ale osiąga konkretnego życia.

W biblijnym sensie prorokowanie słowem, symbolem i własnym życiem niekoniecznie dotyczyło odległej przyszłości. Zwykle była to wykładnia aktualnej woli Bożej, nawet w oparciu o minione fakty.

Obok prawdziwych proroków, występujących w imieniu Jahwe, byli fałszywi prorocy przemawiający we własnym imieniu. Prawdziwy prorok jest świadom swojej roli narzędzia, dlatego niejednokrotnie ciężar otrzymanego posłannictwa był powodem wewnętrznej walki (up. u Jonasza), rozgoryczenia (up. u Ezechiela), prześladowań (np. u Jeremiasza), a nawet męczeństwa (św. Jan Chrzciciel), które zwykle było ukoronowaniem wszystkich wygłaszanych prorocत्व.

W starotestamentalnym profetyzmie coraz wyraźniej pojawiała się idea Mesjasza, Pana i Zbawcy, który spełni wszystkie prorocत्व. Tak więc Jezus Chrystus jest Najwyższym i Jedynym Prorokiem przez samo to, kim jest. Dotychczasowi prorocy wypełniali swoje posłannictwo przez to, co mówili lub czynili. Natomiast Człowieczeństwo Jezusa jest znakiem Bóstwa. On objawia Ojca przez to, że jest Bo-

giem-Człowiekiem. Mimo iż bardzo rzadko nazywał siebie prorokiem (por. Mt 13, 57), Jego całe nauczanie ma jednak wybitne rysy prorockie. Ostatecznie z powodu swojej nauki i tego kim był, podzielił tragiczny los starotestamentalnych proroków, ponosząc śmierć krzyżową.

Profetyczne posłannictwo Chrystusa po Jego wniebowstąpieniu, przejął Kościół święty wierny nakazowi misyjnemu (por. Mt 28, 19-20). „Powstał on w tym celu — uczy Sobór — by szerząc Królestwo Chrystusa po całej ziemi ku chwale Ojca, uczynić wszystkich ludzi uczestnikami zbawczego odkupienia i by przez nich skierować cały świat rzeczywiście do Chrystusa” (AA 2). Na tym polega ewangelizacja, toteż Jan Paweł II pisze: „Cała misja Kościoła koncentruje się i rozwija właśnie w ewangelizacji” (ChL 33).

Podobnie jak Chrystus, Kościół sam w sobie jest profetycznym zwiastunem zbawienia. Jest samym prorocत्वem, ponieważ w nim i przez niego nieustannie Bóg objawia się światu. Przez to, że „Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego” (LG 1), stanowi wydarzenie profetyczne. Wynika z tego, że podmiotem profetycznego posłannictwa w apostołstwie jest cała wspólnota Kościoła, czyli zarówno hierarchiczni jej reprezentanci, jak i wszyscy ochrzczeni członkowie tejże wspólnoty.

„Człowiek jest kochany przez Boga! — pisze Jan Paweł II — Oto proste, a jakże przejmujące orędzie,

które Kościół jest winien człowiekowi. Dlatego każdy chrześcijanin – stanowczo stwierdza Papież – może i musi słowem oraz życiem głosić: Bóg cię kocha. Chrystus przyszedł do ciebie. Chrystus dla ciebie jest Drogą i Prawdą, i Życiem (J 14, 6)” (ChL 34). Dla każdego chrześcijanina, żyjącego pośród spraw świata doczesnego, to przesłanie stanowi istotę jego apostołatu w świecie, który jest dla niego właściwym i bezpośrednim terenem apostołskiego, by nie powiedzieć – misyjnego zaangażowania. Chodzi o to, aby nie tylko głosić Ewangelię, ale udoskonalać sprawy doczesne i przepajać je duchem ewangelicznym (por. AA 5).

W tym dziele istnieją trzy sposoby realizacji profetycznego posłannictwa laikatu: poznawanie ewangelicznego orędzia, głoszenie Dobrej Nowiny i świadectwo życia.

a) Profetyczne posłannictwo domaga się przede wszystkim znajomości Ewangelii, wobec której trzeba przyjąć postawę wybitnie aktywną. Nie można jej traktować tylko jako doktryny aksjologicznej lub jako historycznego zapisu. Dla chrześcijanina-proroka musi się ona stać doświadczeniem aktualnej rzeczywistości zgodnie ze słowami autora Listu do Hebrajczyków. „Żywe jest bowiem słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca” (Hbr 4, 12). Z tej racji tak wielkie znaczenie ma przynajmniej elementarna znajomość Pisma świętego, która – zdaniem św. Hieronima – jest tym samym, co po-

znanie samego Chrystusa (por. DV 25). Toteż często spotykana ignorancja biblijna w niektórych sytuacjach (np. w konfrontacji z jehowitami), może okazać się zdradą ducha Kościoła, który jest „wspólnotą ewangelizowaną i ewangelizującą” (ChL 36), a nawet samego Chrystusa.

b) „Wiara rodzi się z tego, co się słyszy” (Rz 10, 17). Ewangelizacja domaga się zatem najpierw głoszenia Dobrej Nowiny jak czynił to św. Paweł, który pisał: „Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku. Biada mi, jeżeli nie głosiłbym Ewangelii” (1 Kor 9, 16). To głoszenie Ewangelii może mieć charakter autorytatywny i zarazem publiczny, gdy świecki chrześcijanin posiadając misję kanoniczną oficjalnie występuje w imieniu całej wspólnoty jako misjonarz, katecheta lub wykładowca. W adhortacji apostołskiej *Evangelii nuntiandi* Paweł VI, powołując się na praktykę samego Mistrza z Nazaretu, usilnie zaleca prywatne przekazywanie Ewangelii jako szczególnie owocne (por. EN 46). Niezastąpioną pod tym względem jest katecheza rodzinna. Ponadto kontakty zawodowe, towarzyskie, a nawet przypadkowe, np. w podróży, stwarzają wiele okazji do indywidualnej ewangelizacji, a tym samym podejmowania powinności apostołstwa. „Prawdziwy apostoł szuka okazji głoszenia Chrystusa” – uczył Ojcowie Soborowi (AA 6).

W zakres indywidualnego przepowiadania Ewangelii wchodzi również braterskie napomnienie, które jest nakazem Chrystusa (Mt 18, 15-17). Skutecznie zapobiega ono groźnej społecznej pladze wszelkiej

złej mowy, wskutek której psują się dobre obyczaje (por. 1 Kor 15, 33). Ewangeliczne napomnienie, jako wyraz prorockiego posłannictwa, może mieć kształt opinii publicznej i społecznej krytyki, co w dobie demokratyzacji życia społecznego jest szczególnie doniosłe. Dotyczyć ona powinna nie tylko spraw świeckich. „Stosownie do posiadanej władzy, kompetencji i autorytetu – poucza Sobór – świeccy mają możliwość, a niekiedy obowiązek ujawniania swego zdania w sprawach, które dotyczą dobra Kościoła”. Oczywiście, mają to czynić „w prawdzie, z odwagą i roztropnością, z szacunkiem i miłością” (LG 37).

c) Świadectwo życia prawdziwie chrześcijańskiego – zdaniem Pawła VI – jest priorytetowym środkiem ewangelizowania w Kościele. „Człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli, a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami” (EN 41). Chodzi tu o autentyczność życia chrześcijańskiego na co dzień, o zgodność słów i czynów. W myśl starego przysłowia: *Verba docent, exempla trahunt* (Słowa uczą, przykłady pociągają), ma to wielkie znaczenie wychowawcze. „Szczególnym obowiązkiem, zarówno mężczyzn jak i kobiet – czytamy w dokumentach soborowych – jest świadectwo o Chrystusie, które winni dawać życiem i słowem w rodzinie, w swojej grupie społecznej i środowisku pracy” (AG 21).

Na pierwszym miejscu została wymieniona rodzina. Wielokrotnie Vaticanum II podkreśla znaczenie świadectwa wiary i moralności w rodzinie. „Zaw-

sze było obowiązkiem małżonków, a dziś stanowi to najważniejszą część ich apostołstwa, aby ukazywać i potwierdzać swoim życiem nierozzerwalność i świętość węzła małżeńskiego, mocno podkreślać prawo i obowiązek rodziców i opiekunów do chrześcijańskiego wychowania dzieci, bronić godności i prawowitej autonomii rodziny” (AA 11). W obliczu rozbitcia rodziny, dzieciobójstwa, nadmiernie absorbującej troski o byt materialny oraz innych podobnych zjawisk, przypomnienie o tych elementarnych powinnościach chrześcijańskich małżonków jest palącym wyzwaniem pod adresem ich samych, skierowanym nie tylko przez Kościół, ale całe społeczeństwo. „Przyszłość ewangelizacji – stwierdza Jan Paweł II – w dużej mierze zależy od Kościoła domowego” (FC 52).

Jak więc widać, profetyczne czy też ewangelizacyjne zaangażowanie każdego chrześcijanina, stanowi ważną płaszczyznę, na której Kościół realizuje swój apostołat.

C. Posłannictwo królewskie

Trzeciomajowa uroczystość Matki Bożej Królowej Polski przywołuje na pamięć wielowiekową tradycję monarchiczną w Polsce, której – jak się wydaje – nie zdołały zniszczyć ostatnie dziesięciolecia programowej destrukcji. Wraz z przywróceniem godłu Państwa monarszych insygniów, odżyło bowiem w narodzie poczucie godności sięgającej dynastii Piastów i Jagiellonów. Jest to okazja, aby chrześcijanie tworzący ten naród królewskich tradycji, uświadomi-

li sobie własną królewską godność, jaką otrzymali na chrzcie św. Jak nie można budować prawdziwej demokracji bez poczucia osobistej godności i tożsamości narodowej, tak nie można być prawdziwym chrześcijaninem bez pielęgnowania królewskiego posłannictwa dzieci Bożych.

O tej prawdzie przypomniał bł. Pius IX w encyklice *Quas primas* (z 11 XII 1925) ustanawiając uroczystość Chrystusa Króla. Intencją Kościoła było zwrócenie uwagi zlaicyzowanego świata na prawdę, że Jezus Chrystus jest przede wszystkim „Królem Królów i Panem Panów” (Ap 19, 16).

Jego królewska godność najpełniej objawiła się w męce, śmierci i zmartwychwstaniu. Ewangelisci pokazali, że męka Chrystusa była paradoksalnym objawieniem Jego królowania. Zapytany przez Piłata, czy jest królem żydowskim, nie zaprzeczył, ale wyjaśnił, że „Jego królestwo nie jest z tego świata” (J 18, 36). Mimo to zaślepieni Żydzi uznali władzę rzymskiego okupanta, by tym skuteczniej odmówić podporządkowania się władzy Chrystusa (J 19, 13-16). Tymczasem władzę tą manifestowały gesty, które miały Go ośmieszyć. Po ubiczowaniu żołnierze, parodiując koronację, pozdrawiali Go mówiąc: „Witaj, Królu Żydowski” (Mt 27, 29). Napis na krzyżu obwieszczał: „Jezus Nazarejski, Król Żydowski” (J 19, 19). Stojący pod krzyżem wzajemnie zachęcali się do wykpiwania tego groteskowego króla. Jedynie nawrócony łotr uwierzył w Niego jako Króla, prosząc o miejsce w Królestwie Bożym (Łk 23, 40-43). Wreszcie zmar-

tych wstając Jezus wszedł do swego Królestwa, o którym nauczał.

Tych kilka faktów potwierdza, że Królestwo Boże jest centralnym tematem Nowego Testamentu. Św. Paweł pisze: „Królestwo Boże, to nie sprawa tego, co się je i pije, ale to sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym” (Rz 14, 17). Jest to zatem rzeczywistość duchowa, poniekąd już obecna, na co wskazują słowa samego Pana: „Królestwo Boże pośród was jest” (Łk 17, 21), a zarazem wciąż nadchodząca. W codziennej modlitwie „Ojciec nasz” prosimy bowiem: „Przyjdź Królestwo Twoje” (Mt 6, 10). Jest ono ukryte, ale rozwijające się. Określa teraźniejszość, lecz zorientowane jest na przyszłość. Można powiedzieć, że Królestwo Boże jest chrześcijaninowi dane i jednocześnie zadane. Wprowadzane jest na świat przez apostołstwo i głoszenie Ewangelii. Dostęp do niego mają pokorni i małuczcy (Mt 11, 25) oraz ci, którzy zachowali postawę dziecięctwa (Mt 18, 1-4). Jest ono cennym darem Bożym, skarbem ukrytym w roli (Mt 13, 44). Trzeba go szukać, by zdobyć (Mt 6, 33), znosić prześladowania, a nawet wyrzec się wszystkiego, zwłaszcza gdy wymaga tego miłość bliźniego (Mt 25, 31-46).

Pierwszym i podstawowym warunkiem osiągnięcia Królestwa Chrystusa jest nawrócenie (Mt 18, 3; Mk 1, 15). Chrześcijanin stając się uczestnikiem tego Królestwa pozostaje nadal poddany władzy ziemskich królów, nawet gdyby byli poganami, i winien ich szanować (1 P 2, 13. 17).

Każdy chrześcijanin, przez chrzest wszczepiony w Chrystusa, uczestniczy w Jego królewskiej godności i ma wraz z Nim rządzić światem według prawa miłości. Godne podkreślenia w tym miejscu są słowa ostatniego Soboru: „Tej władzy udzielił uczniom, aby i oni posiadli stan królewskiej wolności i przez zaparcie się siebie oraz przez święte życie pokonywali w sobie panowanie grzechu...” (LG 36). Pierwszym zatem terenem królewskiego posłannictwa laikatu jest sumienie i troska o wolność od grzechu.

Pamiętając na słowa Chrystusa o belce we własnym oku (Mt 7, 1-6), trzeba powiedzieć, że o tyle można słusznie reformować świat i kierować nim, na ile samemu jest się zreformowanym Ewangelią. „W odrodzeniu serc poprzez nawrócenie i pokutę — uczy Jan Paweł II — tkwi podstawowa przesłanka i pewny fundament każdej trwałej odnowy społecznej i pokoju między narodami” (RP 25). Co więcej, miarą odnowy społecznej jest pojednanie z Bogiem. Obok tego miarą prawdziwej odnowy społecznej jest przewyższenie wad narodowych (np. pijaństwa, dzieciobójstwa, marnotrawstwa, nieuczciwości w pracy itp.). „Radosna nowina o pojednaniu jest tą drogą, na której Kościół przemienia dziejową sytuację nienawiści i przemocy w cywilizację miłości” (RP 12). Pod tym względem wyłania się wiele szczegółowych zadań dla chrześcijan, świadomych swego królewskiego posłannictwa. Należałoby tu uwzględnić przede wszystkim lokalne napięcia sąsiedzkie, rodzinne, wyznaniowe, narodowościowe i ideologicz-

ne. W imię cywilizacji miłości muszą być one rozwiązywane w oparciu o naukę Ewangelii na temat pojednania i przebaczenia.

Nierzadko przyczyną wspomnianych napięć jest tzw. grzech społeczny, przez który Ojciec święty rozumie „każdy grzech popełniony przeciwko sprawiedliwości bądź w odniesieniu osoby do osoby, bądź osoby do wspólnoty, bądź też wspólnoty do osoby. Społeczny jest każdy grzech przeciwko prawom osoby ludzkiej, poczynając od prawa do życia, nie wyłączając prawa nienarodzonych, czy przeciwko nietykalności fizycznej, każdy grzech przeciwko wolności drugiego, zwłaszcza przeciwko najwyższej wolności, jaką jest wolność wyznawania wiary w Boga i wielbienia Go. [...] Społeczny może być grzech popełniony czynem lub zaniedbaniem ze strony przywódców politycznych, ekonomicznych, związkowych, jeśli mając po temu władzę nie angażują się z roztropnością w dzieło ulepszania czy przemiany społeczeństwa [...]. Takie wypadki grzechu społecznego są jednocześnie owocem, nagromadzeniem i zbiorem wielu grzechów osobistych” (RP 16).

Wobec zjawiska grzechu społecznego, za który każdy obywatel jest w jakiś sposób odpowiedzialny, apostołskim zadaniem chrześcijan jest „wspólnymi siłami tak uzdrawiać istniejące na świecie urządzenia i warunki, jeśli one gdzieś skłaniają do grzechu, aby to wszystko stosowało się do norm sprawiedliwości i raczej sprzyjało praktykowaniu cnoty, niż mu przeszkadzało” (LG 36).

W związku z tym pojawia się trzeci, pozytywny aspekt królewskiego posłannictwa: służba miłości i miłosierdzie. „Cały Kościół jest bezpośrednio powołany do pełnienia służby miłości” — pisze Papież (ChL 41). Przez to przybliża Królestwo Boże i buduje cywilizację miłości.

Podczas ustanowienia Światowego Centrum Miłosierdzia Bożego w krakowskich Łagiewnikach Jan Paweł II nałożył na swoich rodaków szczególną odpowiedzialność za apostołstwo miłosierdzia. Nawiązując do idei „iskry”, o której mówi Jezus w jednym ze swoich objawień s. Faustynie, Papież powiedział: „Trzeba tę iskrę Bożej łaski rozniecać. Trzeba przekazywać światu ogień miłosierdzia. W miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście! To zadanie powierzam wam, drodzy bracia i siostry, Kościołowi w Krakowie i w Polsce oraz wszystkim czcicielom Bożego miłosierdzia, którzy tu przybywać będą z Polski i z całego świata. Bądźcie świadkami miłosierdzia!”¹¹.

Spośród najprzeróżniejszych form służby miłości i miłosierdzia, jako bardzo ważnej płaszczyzny apostołatu w Kościele, należy wskazać na te, które mają szczególne znaczenie społeczne. Są to m.in. praca, tworzenie kultury i polityka.

Ojciec święty w swoich encyklikach poruszając problematykę ludzkiej pracy, szczególnie podkreśla jej służebny charakter wobec materialnych, kultural-

¹¹ „Bóg bogaty w miłosierdzie”. VIII pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny, Olsztyn 2002, s. 88.

nych i duchowych potrzeb człowieka, dlatego pisze, że „świeccy muszą zabiegać o to, aby miejsce pracy stało się miejscem wspólnoty osób cieszących się poszanowaniem ich podmiotowości i prawa do uczestnictwa. [...] W tym celu muszą wykonywać swoją pracę z zawodową kompetencją, uczciwością i w duchu chrześcijańskim, traktując ją jako drogę do osobistego uświęcenia” (ChL 43). Jak bowiem zauważa na innym miejscu, „przez pracę człowiek nie tylko przekształca przyrodę, dostosowując ją do swoich potrzeb, ale także urzeczywistnia siebie jako człowiek, a poniekąd bardziej staje się człowiekiem” (LE 9). Dokonujący się proces humanizacji pracy jest jednym z istotnych komponentów cywilizacji miłości.

Praca ściśle wiąże się z szeroko rozumianą dziedziną kultury, która także jest służbą na rzecz osoby i ludzkiego społeczeństwa. „Tworzenie i przekazywanie kultury stanowi jedno z najpoważniejszych zadań ludzkiego współżycia i społecznego rozwoju. [...] Dlatego Kościół zachęca świeckich, by z odwagą i twórczą inteligencją byli obecni w uprzywilejowanych miejscach kultury...” (ChL 44). Są nimi szkoły, uniwersytety, ośrodki badań naukowych i technicznych, środowiska artystyczne itp. Wśród tam królewskim posłannictwem jest przepajanie Ewangelią miłości i miłosierdzia kultury człowieka. Jest to zadanie doniosłej wagi, ponieważ „rozdźwięk między Ewangelią a kulturą jest bez wątpienia dramatem naszych czasów” (ChL 44).

Poziom życia kulturalnego społeczeństw ma także wymiar polityczny. Świeccy nie mogą rezygnować z udziału w życiu politycznym, co w wielu przypadkach oznacza racjonalny sprzeciw wobec krótkowzrocznych i nieodpowiedzialnych decyzji osób sprawujących władzę.

Środkiem umożliwiającym skuteczne pełnienie królewskiego posłannictwa są zrzeczenia. Ojciec święty uważa, że „w czasach najnowszych zjawisko zrzeczenia się katolików świeckich ożywiło się i przybrało charakter szczególnie zróżnicowany. [...] Możemy wręcz mówić o nowej epoce zrzeczeń katolików świeckich” (ChL 29). W świetle papieskiego nauczania zrzeczenia te mają przede wszystkim służyć uświęcaniu, czyli doskonaleniu się w miłości. Następnie mają uczyć odpowiedzialności za wiarę, tak aby zachodziła ścisła więź między życiem praktycznym a wiarą. Nieodzowne jest, aby zrzeczenia świeckich w Kościele dawały świadectwo trwałej i autentycznej więzi z papieżem i swoim biskupem, która „winna się wyrażać w lojalnej gotowości do przyjmowania ich nauki i pasterskich zaleceń”. Wreszcie powinny charakteryzować się zaangażowaną obecnością w lokalnej społeczności. Obecność ta jest „zawsze służbą na rzecz pełnej godności człowieka” (ChL 30).

Przedstawione w zarysie płaszczyzny apostołstwa ludzi świeckich — jak widać — nie wykraczają zasadniczo poza zakres codziennego życia oraz obo-

wiązków stanu. Ma więc rację Karl Rahner, twierdząc, że każdy chrześcijanin jest i powinien być wszędzie i zawsze apostołem już przez to, że jest chrześcijaninem. W nim bowiem i przez niego w tajemniczy sposób Bóg kontynuuje swoje dzieło zbawiania i uświęcania świata. Apostołstwo w Kościele jest zatem wielkim i nieodzownym powołaniem, szczególnie osób świeckich konsekrowanych, którzy powinni odznaczać się specyficzną duchowością apostołską¹².

¹² Zob. na ten temat interesujące studium: M. Midali, *Spiritualità apostolica. Personali e vitali riferimenti fondanti*, Roma 1994.

Bp Józef Szamocki

UDZIAŁ ŚWIECKICH KONSEKROWANYCH W DZIELE MISJI I EWANGELIZACJI

Samo życie konsekrowane pod działaniem Ducha Świętego staje się misją budowania Królestwa Bożego. W *Vita consecrata* Papież wskazuje wprost na areopagi, do których powinni się poczuć wezwani ze względu na właściwe im powołanie członkowie instytutów świeckich. Są to:

1) Misje *ad gentes* dają członkom instytutów świeckich szczególne i niezwykle możliwości skutecznej działalności apostolskiej. Instytuty świeckie przez swoją obecność w różnych dziedzinach życia typowych dla powołania świeckiego, mogą też pełnić cenną posługę ewangelizacji środowisk i struktur, a także praw, które rządzą współżyciem społecznym. Mogą też dawać świadectwo o wartościach ewangelicznych wobec ludzi, którzy nie poznali jeszcze Jezusa, wnosząc w ten sposób własny wkład w działalność misyjną (por. VC 78).

2) Gotowość do podjęcia pracy w państwowych strukturach edukacji (por. VC 97), aby ukazać świętość jako cel wychowania (por. VC 96).

3) Obecność w mediach przez aktywne włączanie się w religijną formację osób kierujących publicznymi i prywatnymi środkami przekazu oraz ich pracowni-

ków. Chodzi o to, aby zapobiegać szkodom powodowanym przez niewłaściwe używanie mediów oraz by przyczyniać się do podnoszenia poziomu programów przez treści zgodne z prawem moralnym i bogate w wartości humanistyczne oraz chrześcijańskie (por. VC 99).

Areopagi współczesne, które pokrywają się z obszarami naszych diecezji i parafii, wołają o ludzi sumienia chrześcijańskiego głównie w trzech wymiarach, przez które istnieje realna szansa przyciągnięcia człowieka do Boga. Trzeba głosić Ewangelię, służąc życiu, szerząc prawdę i mieć wyobraźnię miłosierdzia wobec najbardziej zgubionych i ubogich. Tylko dzięki zdolności stawania po stronie ludzi, świeccy konsekrowani jako jedni z wielu, w swojej świeckości biorą na siebie różne problemy ludzi, nowe przestrzenie ewangelizacyjne i walkę o sprawiedliwość. Kościoły lokalne potrzebują tak przygotowanych ludzi, gotowych do całkowitego oddania życia dla sprawy dochowania wierności Ewangelii.

1. ŚWIADECTWO — MARTYRIA

„Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o Jego Sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane” (Mt 6, 33).

Najważniejszy problem apostołstwa stanowi problem apostoła, który przyciągałby życiem Boga i ludzi. Chrześcijaństwo nie jest przedmiotem, zadaniem do wykonania, lecz jest tajemnicą, wobec której zawsze pozostajemy nieświadomi i grzeszni. Chodzi więc

o to, aby ludzi przystosować do Chrystusa a nie odwrotnie — Chrystusa do ludzi, jak czyni to nie tylko współczesny świat, ale niekiedy i ludzie Kościoła. Kariery niektórych intelektualistów, teologów chrześcijańskich, to nic innego jak nieustanne rozpieszczanie społeczeństw, którym służą za zwierciadło w uspokajaniu, iż nie jest aż tak źle, nie aż tak na serio trzeba brać nauczanie papieża, Magisterium Kościoła.

W tym kontekście osoba konsekrowana w Kościele jawi się jako świadek wiary, który choć mógłby zamilknąć, dalej mówi o nadziei, którą żyje — nadziei, która opowiada się po stronie wartości, koncepcji człowieka, a nie nadziei związanych z nieustannym i zgubnym poszukiwaniem tego, aby sobie ulżyć w kompromisach ze światem. Stąd świadectwo, *martyria*, wydaje się jedyną drogą, po której mogą kroczyć chrześcijanie, zwłaszcza tam, gdzie nowoczesność życia przeciwstawiła i oddzieliła ideę Prawdy wiecznej, uniwersalnej, od prawd życiowych, którym ulegają często nasze wspólnoty. Życie wiary jest tryumfem tego, co nieprawdopodobne i niemożliwe.

Żywa wiara przenosi góry (por. Mt 17, 20). Kiedy człowiek nie jest w stanie czegoś pojąć, wtedy stara się to wykpić, tak czyni to dziś świat, zwłaszcza w mediach.

Wobec tego jak przedstawiać Chrystusa? — takim, jakiego kochamy. Pasja reformatorska w Kościele na ogół jest odwrotnie proporcjonalna do poziomu życia nadprzyrodzonego i dlatego prawie nigdy nie jest inspiracją do prawdziwych i dobrotliwych re-

form, czego doświadczamy także w Polsce. Kontemplacyjny wymiar życia i duchowość wcielenia, naśladowająca Chrystusa, stanowią szansę ponownego scalenia człowieka oraz ludzi między sobą. Przyszłość chrześcijaństwa powinna być naznaczona duchowością i mistyką. Gdy tak się nie stanie, nie będzie ono w stanie przyczynić się do przezwyciężenia kryzysu i zmian zachodzących w świecie.

2. WSPÓLNOTA — KOINONIA

Troska o budowanie wspólnoty, jako prawdziwej komunii, wydaje się szczególnie ważna w kontekście procesu globalizacji. Uczniowie prawdy, która zbawia, są powołani do tego, by we współczesnej komunii być świadkami obecności Boga pośród nich. Nie można budować Bożej przyszłości i ludzkiej teraźniejszości w oderwaniu od innych, uciekając od wspólnych zadań i odpowiedzialności. Jesteśmy wezwani do tego, by wspólnie świadczyć o możliwości bycia razem. Przyszłe chrześcijaństwo albo będzie bardziej katolickie (powszechne), albo straci zupełnie na znaczeniu jako droga zbawienia świata. Ponad wszystkimi zmianami, tak częstymi w historii ludzkiej, jeden fundament jest niezmienny — Jezus Chrystus.

Ukazać więc światu tajemnicę wcielenia, jako centralny element całej historii, to trudne zadanie powołanych do życia konsekrowanego w instytucie świeckim. W swojej formacji, sposobie obecności w świecie, osoby te są powołane do tego, aby wskazywać na ten fundament; są zawsze otwarte i gotowe do bu-

dowy na tym właśnie fundamencie nowego świata kultury, nauki, polityki i gospodarki, tym samym stając się świadkami miłosierdzia, zacznem nowego sposobu istnienia.

Opcja na rzecz ubogich, zasada pomocniczości, solidaryzm i dobro wspólne, to tylko niektóre wyzwania, z których w życiu społeczno-politycznym katolik nie może zrezygnować, a tym bardziej świecki konsekrowany. Strategia budowania nowego świata – Królestwa Bożego, polega na prowokowaniu zwłaszcza przez świeckich konsekrowanych do odpowiedzi na pytania, podobnie jak czynił to Jezus: dlaczego? i jakim prawem to czynisz?

Powołany odkrywa też bardzo osobistą tajemnicę życia, że ten, kto pierwszy decyduje się odpowiedzieć Jezusowi, otrzymuje odpowiedź na to, co jeszcze zakryte. Taka jest strategia Jezusa, który ustanawia, uobecnia to Królestwo zakryte pośród nas. Duchowość wcielenia jest kluczem naszej obecności w świecie i stanowi zaczyn. Wiara w Jezusa i wypływający z niej dialog miłości z Nim i ze światem sprawia, że odkrywamy jedyną prawdę o swoim przeznaczeniu; że wszystko – całe stworzenie przemienia się w Królestwo Boże.

Fundamentem tego jest przeżywanie konsekracji na mocy rad ewangelicznych w dialogu ze światem i Bogiem, obecnym w tym świecie, zwłaszcza w tajemnicy Kościoła. Chodzi więc o całkowite, bezwarunkowe w sposobie życia oddanie, które jest wiernym naśladowaniem Jezusa w sposobie Jego życia

(por. VC 14-15). Zgodnie ze słowami św. Pawła: „Dla mnie bowiem żyć to Chrystus” (Flp 2, 21), trzeba jak on świadomie przeżywać swoje powołanie i swoją konsekrację dla Ewangelii i Królestwa. W konsekracji poprzez rady ewangeliczne chodzi więc o to, aby odzwierciedlić tajemnicę wcielenia do końca, to znaczy do końca przejść drogą Paschy: od śmierci (raczej umierania) do zmartwychwstania. Chodzi o złożenie prawdziwej całopalnej ofiary w misji Chrystusa na ziemi, jako historycznej kontynuacji szczególnej obecności zmartwychwstałego Pana (por. VC 19). Chodzi wreszcie o proroczy wymiar naszego sposobu istnienia, a więc ukazanie całym życiem ziemskim, że wcielenie po zjednoczeniu ze Zmartwychwstałym, jest eschatologicznym celem ku któremu wszystko zmierza (por. VC 16).

Głównym motywem przewijającym się przez adhortację *Vita consecrata* jest doświadczenie wybranych apostołów na Górze Przemienienia. Najpierw doznają oni bogactwa nowego sposobu życia w Bogu, dokąd prowadzi ich tajemnica wcielenia. I nam to doświadczenie nie może być obce, lecz musi się stać ono fundamentem, punktem wyjścia w powołaniu. Miejscem przeżywania tego doświadczenia w chryzmacie instytucji świeckich jest świat i nasza świeckość. Przemieniony raz jeszcze Jezus, z powrotem razem ze swoimi uczniami wraca do codzienności, a oni pośród tych codziennych zdarzeń mają pod osłoną Jego i swojej cielesności, przez świadectwo wiary, świadczyć o tym, co przeżywają, co jest naprawdę a ukry-

wa się, co dostrzegają, kiedy patrzą na Jezusa obecnego w świecie.

Chodzi więc o duchowość nadziei, wytrwałego świadectwa, że świat nie stoi na pozycji przegranej, bo ma duszę. O ile na ciele można ponieść szkodę, o tyle duszy nie wolno nam za nic zaprzedać (por. Łk 9, 25). Takie są dzieje chrześcijaństwa. Tak też uczy i postępuje największy współczesny świadek — Jan Paweł II.

3. MIŁOŚĆ MIŁOSIERNIA — DIAKONIA

W kontekście globalizacji ta miłość powinna objawić się jako zaangażowanie na rzecz sprawiedliwości. Chrześcijanie żyjący na całym świecie winni wzbudzać świadomość ukierunkowaną na obronę jakości ludzkiego życia, zwłaszcza stając w obronie tych, których na to nie stać. Fundamentalna opcja na rzecz ubogich powinna być przejawem świadectwa żywotności wiary, w której ja oraz Jezus szukamy i budujemy ścieżki solidarności z ubogimi tego świata. Kościół nie może się odciąć od łez i cierpienia, przez które paschalne zwycięstwo krzyża stało się źródłem jego mocy. Wcielenie Chrystusa, wyraża prawdę, iż nie przyszedł On po to, aby dokonać „dzieła wcielenia”, lecz, aby dokonać dzieła odkupienia.

W miłości miłosiernej, w diakonii Bóg wcielony jest Bogiem ukrzyżowanym i zmartwychwstałym, stąd płynie dla nas wezwanie do udziału w dziele odkupienia. Tutaj jest samo centrum wezwania do

oddawania życia. Jezus przyszedł dla ubogich, ale i dla bogatych, żeby oni mogli stać się ubogimi przez miłość. Nie można ignorować tego faktu, że chce zbawić, bo już odkupił każde ludzkie istnienie. Zatem zmieniać ludzi oznacza zmieniać ich sposób działania, zwłaszcza w odniesieniu do tajemnicy ludzkiego życia i jego godności. Chrześcijaństwo trzeciego tysiąclecia albo będzie bardziej wiarygodne dzięki służbie i miłosierdziu, albo nie znajdzie postępu wśród współczesnych rozbitków świata.

Sensem nadającym znaczenie życiu i historii, jest Chrystus — Miłość Ukrzyżowana, jedyny Odkupiciel świata. Jego Miłość ukryta w tajemnicy zmartwychwstania objawia się jako dar dla współczesnego świata i Kościoła w świeckich konsekrowanych. Rzuceni w świat, nie możemy więc zamknąć się w swojej świętości, we własnych grupach, a jest to nie małe niebezpieczeństwo młodych, którzy doświadczyli istoty tajemnicy wcielenia, że Jezus nie przyszedł pokazać nam, iż może być człowiekiem, lecz że człowiek przez zjednoczenie z Nim może przywrócić świat i siebie Bogu. Instytut świecki, nie może popełniać błędów np. charyzmatycznych, oaz, neokatechumenatu, gdzie tak często członkowie zamykają się, dając świadectwa wobec siebie, tkwiąc we własnym świecie. Świadectwo ucieczki ze świata do grupy staje się dowodem, że niepopularność, brak akceptacji, odrzucenie są mocniejsze i człowiek ucieka od świata, chroni się przed nim. Świadkowie konsekrowanego życia to jednak ci, którzy nie odrzucają

krzyża. Przeciwnie, w dyskretnym przeżywaniu powołania wierzą, że wcielenie było właśnie dla krzyża i zmartwychwstania. Taka jest droga Jezusowego królowania: dawać się wywyższać, aby pociągać do Niego. Kluczem niech będą słowa Jezusa: „A gdy zostanę na krzyżu wywyższony, pociągnę wszystkich do siebie” (J 12, 32). Należy więc „pociągać” przez wywyższanie rozumiane jako płacenie sobą.

Śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa nie mogą nie kosztować, a w tym „płaceniu sobą” ukryty jest wymiar apostołski. Prowokowani tym świadectwem ludzie pytają, i jeżeli spróbują dać odpowiedź, odkryją głębię tajemnicy życia chrześcijańskiego, uświadomią sobie swój — ten sam co nasz — fundament. Wtedy świeccy, a więc świat, „pociągnięci przykładem świętości osób konsekrowanych” doświadczają bezpośrednio ducha rad ewangelicznych. To powinno stać się dla nich zachętą, aby sami „żyli duchem Błogosławieństw i dawali o nim świadectwo, dążąc do przemiany świata zgodnie z zamysłem Bożym” (VC 55). Możemy zatem ślubować ze względu na apostoła, wówczas chodzić będzie o prorocki wybór. Ciałem jesteśmy obecni pomiędzy ludźmi, lecz gdy okazujemy całego siebie, ludzie muszą postawić pytanie o naszego ducha, podobnie kiedy patrzą na Kościół, jak to było od początku Jego istnienia.

Jezus Wciela się, uobecnia w świecie nieustannie w konsekrowanym chlebie i winie, a także wciela się przez konsekrację tych, których powołuje. Od chwili wcielenia nasze ciało jest przystosowane do pokazy-

wania widzialnego obrazu Boga. Tak więc możemy powiedzieć, że synteza świeckości i konsekracji to nic innego jak po doświadczeniu naszej Góry Przemienienia wzbudzać zachwyt pięknem Boga, żyć tęsknotą za Nim i szukać Go w codzienności życia (por. VC 20).

Dodajmy jeszcze za Ojcem świętym, że „ktokolwiek idzie za Chrystusem, Człowiekiem doskonałym, sam też pełniej staje się człowiekiem” (VC 108).